Dzisiaj 12 stron

Wydanie poranne

Cena 20 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska w Poznaniu św Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 101

Poznań, niedziela dnia 2 marca 1930

Rok XXV

Projekt nowej ustawy ubezpieczeniowej

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.) — W dniu 1 bm. min. pracy i op. społ., po zakończeniu długotrwałych prac nad projektem nowej ustawy ubezpieczeniowej, odesłało projekt ten do uzgodnienia międzyministerjalnego. Poszczególne ministerja nadeślą swe uwagi najdalej w ciągu trzech tygodni.

Projekt, opracowany przez min. pracy, normuje w jednej podstawowej ustawie przepisy o ubezpieczeniu na wypadek choroby lub macierzyństwa, na starość, na wypadek niezdolności zarobkowania wskutek wypadku przy pracy lub wskutek choroby zawodowej oraz na wypadek śmierci osoby ubezpieczeniowej.

Po uzgodnieniu projektu pomiędzy ministerjami będzie on przesłany do Sejmu. (w)

Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.) — W poniedziałek, 3 bm., Sąd Najwyższy rozpatrzy na podstawie referatu sędziego Lorenza następujące protesty wyborcze: Protest Jana Kempy i Stanisława Sudy przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym 32 (Bydgoszcz—Inowrocław); cztery protesty a m. in. protest posła Regera (PPS.) przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym 40 (Cieszyn—Rybnik); protest Michała Nowaka przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym 37 (Ostrów—Krotoszyn); protest mieszkańców gminy Koczew przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 47 (Sambor—Rudki); protest ks. Koniuszki, ks. Krajczuka i ks. Fedewicza przeciwko wyborowi Rudolfa Burdy na posła w okręgu 49 (Sambor) i protest Dręgiewicza przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 50 (Lwów-miasto). (w)

Odczyt Switalskiego

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.) Były premjer dr. Świtalski zamierza wygłosić odczyt polityczny, przeznaczony dla młodzieży akademickiej. Termin i miejsce odczytu nie jest jeszcze ustalone.

Prawdopodobnie odbędzie się on w przyszłym tygodniu. (w)

Termin wyborów na Wołyniu

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.) Ukazał się „Dziennik Ustaw" zawierający rozporządzenie min. spr. wewn. o wyznaczeniu wyborów do Sejmu w okręgu Łuck—Równe na dzień 18 maja i wyborów do Senatu w województwie wołyńskiem na dzień 25 maja. (w)

Pożyczka Państw. Banku Rolnego

Warszawa, 1. 3 (PAT.) W związku z informacją, podaną przez jeden z dzienników stołecznych, a opartą na komunikacie agencji „Iskra" o rzekomo przedwczesnej wiadomości w sprawie uzyskania przez Państw. Bank Rolny pożyczki zagranicznej P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, co następuje:

Państw. Bank Rolny zawarł umowę z bankiem Hambros oraz Banca Commerciale Italiana o pożyczkę w wysokości 1 i pół miljona f. szterl., co daje według kursu dnia 65 miljonów zł. Pożyczki, zaciągane dotychczas przez Państw. Bank Rolny na rynku angielskim, nie przekraczały nigdy jednorazowo 500.000 f. szterl.

Plan doraźnej pomocy dla rolnictwa

Zarządzenia Komitetu ekonomicznego Rady ministrów

Warszawa, 1. 3. (PAT.) Komitet ekonomiczny Rady Min. uchwalił, że na plan doraźnej pomocy dla rolnictwa złożyć się mają zarządzenia następujące:

W dziedzinie polityki zbożowej:

1) Premjowanie wywozu żyta w dotychczasowej wysokości utrzymane będzie nadal po 15 kwietnia w ramach, wynikających z polsko-niemieckiego porozumienia żytniego. 2) Premjowanie wywozu owsa i jęczmienia utrzymane będzie nadal w wysokości dotychczasowej. 3) Akcja zakupu zboża przez rezerwy zbożowe będzie rozszerzona celem ożywienia popytu na rynku wewnętrznym. 4) Wszelkie ograniczenia przemiału żyta będą zniesione w odniesieniu do przemiału, dokonywanego w celach eksportowych. 5) Zainteresowane ministerja będą współdziałać w reorganizacji związku eksporterów zboża celem umożliwienia mu repartycji transakcyj, zawieranych przez polsko-niemiecką komisję zbożową w Berlinie. Rząd nie będzie narzucał przystąpienia do wspólnego syndykatu eksporterów tym firmom i instytucjom, które wolą na własny rachunek wykonywać część transakcyj, przypadających w udziale Polsce na zasadzie umowy polsko-niemieckiej, lecz będzie ułatwiał prowadzenie wspólnej akcji wywozowej tym firmom i instytucjom, które zrzeszą się w tym celu. Instytucja rezerw zbożowych będzie zreorganizowana w tym celu, aby mogła stanowić składową część związku eksporterów zboża i wykonywać transakcje nie przyjęte przez firmy, względnie instytucje prywatne lub współdzielcze.

W dziedzinie kredytu rolniczego:

1) W Państw. Banku Rolnym ustanowiony będzie specjalny kredyt na konwersję krótkoterminowego długu rolniczego oraz na ożywienie handlu rolniczego. Dysponowanie tym funduszem odbywać się będzie w porozumieniu z min. rolnictwa. Fundusz ten będzie stopniowo zasilany, a na razie przed 15 marca skarb wypłaci na rzecz tego funduszu sumę 22 miljonów złotych. 2) Rząd zbada możliwość zorganizowania kredytu rejestrowanego dla rolników pod zastaw drzewa.

W dziedzinie spraw podatkowych:

A. Podatki państwowe: 1) Podatki bezpośrednie, obciążające rolnictwo, zalegające do 31 grudnia 1929, będą odroczone i rozłożone na 4 raty, płatne w ciągu r. 1930. Temsamem rozłożone będą również kwoty podatku dochodowego, wymierzonego w jesieni 1929 r. 2) Terminy zeznań do podatku dochodowego przesunięte będą z 1 marca na 1 maja a kandydaci, przedstawieni przez organizacje rolnicze, powoływani będą na członków t. zw. komisyj odwoławczych do spraw podatkowych. 3) Rządowy projekt, zmierzający do nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym zawierać będzie artykuł, zwalniający od podatku transakcje kupna i sprzedaży zboża i mięsa, dokonywane na giełdach. 4) Podatek obrotowy, pobierany przy wywozie jęczmienia, bydła, trzody i koni będzie zawieszony.

B. Podatki samorządowe: 1) Inwestycje samorządowe w roku budż. 1930-31 z wyjątkiem inwestycyj już rozpoczętych, których przerwanie mogłoby narazić samorządy na wyraźne straty, będą zawieszone. 2) Budżety samorządu terytorjalnego poddane będą daleko idącej indywidualnej redukcji. Wstawianie do budżetu samorządowego zasiłków dla instytucyj i imprez, nie związanych bezpośrednio z normalną działalnością samorządów, będzie zakazane. 3) Podatek wyrównawczy w gminach wiejskich zredukowany będzie w 1930 r. do minimum. 4) Ściąganie t. zw. składek dobrowolnych będzie zakazane.

Projekt ustawy o nowelizacji podatku wyrównawczego zmodyfikowany będzie w ten sposób, że nie będzie powiększał istniejących obciążeń a zwłaszcza nie wprowadzi nowych obciążeń na obszarze województw zachodnich i południowych.

W dziedzinie ubezpieczeń rzeczowych i społecznych.

A. Ubezpieczenia rzeczowe: 1) Natychmiast płatne zaległości, należne do rolników za czas od 1 stycznia 1927 do 1 stycznia 1930 w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych (około 15 miljonów zł) rozłożone będą na 2 raty, płatne w kwietniu i listopadzie 1930, bez doliczenia kar za zwłokę. 2) Składki ogniowe, należne od rolników i zalegające od r. 1926 (około 2 miljony zł), odroczone będą na jeden rok. 3) Kary za zwłokę przy ściąganiu składek ogniowych obniżone będą z 2 proc. na 1 proc. miesięcznie.

B. Ubezpieczenia społeczne: 1) Na przeciąg 3 lat ograniczone będą wszelkie inwestycje instytucyj ubezpieczeniowych do najniezbędniejszych potrzeb oraz wstrzymane, o ile to ma miejsce, świadczenia nadzwyczajne kas chorych. 2) W tych kasach chorych na terenie województw południowych i zachodnich, gdzie okaże się to możliwe, a zwłaszcza w kasach posiadających składki ponad normę przeciętną, składki będą obniżone. 3) Zapewniona będzie możność użycia corocznie 1/4 z 25 miljonów przyrostu funduszu rezerwowego zakładu ubezpieczeń długoterminowych na kredyty rolnicze, w szczególności na zakup papierów procentowych Państwowego Banku Rolnego lub na lokaty terminowe w tym Banku. 4) Zaległe na 1 stycznia 1930 od pracodawców rolnych składki na ubezpieczenia społeczne rozłożone będą na 3 raty półroczne: 1 października 1930, 1 kwietnia i 1 października 1931 przy równoczesnem umorzeniu nałożonych kar. 5) Odsetki za zwłokę od składek ubezpieczeniowych pobierane będą nie wyżej niż 1 proc. miesięcznie. 6) W związku z obecnemi cenami zboża zostaną poddane rewizji na r. 1930 dawniej ustalone obliczenia wysokości zarobków pracowników rolnych względnie ich zaszeregowanie do klas zarobkowych. Za podstawę do określenia płac pracowników rolnych przyjęte będą obliczenia, dokonane wspólnie przez pracodawców i pracowników rolnych, a gdzie takich obliczeń niema, cyfry głównego urzędu statystycznego, wyrażające w mierniku żyta wysokość płac poszczególnych kategoryj dla obszaru województwa. Jako ceny żyta przyjęte będą ceny giełdowe zmniejszone o 10 procent.

W dziedzinie polityki celnej:

1) Rząd wystąpi do Sejmu z projektem ustawy, uprawniającej rząd do podniesienia w razie potrzeby ceł na pszenicę do 17 i pół zł za 100 kg. a cła na mąkę pszenną do 30 zł za 100 kg. 2) Cło autonomiczne od słodu podniesione będzie do 30 zł za 100 kg. 3) Cło autonomiczne od suszonych, palonych, prażonych korzeni cykorji będzie podniesione do 80 zł od 100 kg. 4) Cło od margaryny podniesione będzie do 80 zł od 100 kg. 5) Załatwienie w Sejmie ustawy o podniesienie cła od tłuszczów wieprzo-

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

Dochodzenia w sprawie zabójstwa Sieczki

Warszawa, 1. 3 (PAT.) Policja zakończyła już dochodzenia w głośnej sprawie zabójstwa Franciszka Sieczki w kawiarni Studzińskiego na Pradze.

Wczoraj zgłosił się do sędziego śledczego ostatni uczestnik krwawej strzelaniny Józef Braun, sądząc, że policja jest na jego tropie. Obecnie więc w areszcie znajdują się wszyscy obwinieni, a mianowicie Jan i Juljan bracia Pawłowscy, Czesław Kędzior, Józef Braun, Henryk Wolski, Antoni Skulski, Jan Zabłocki i Kazimierz Lebioda.

Jak ustalono, powodem zabójstwa były porachunki osobiste. Do kawiarni Studzińskiego, gdzie siedzieli Pawłowscy, Kędzior, Braun, Wolski, Lebioda i Sieczko przyszli Skulski i Zabłocki, pytając właściciela o Juljana ukaszewskiego, którego zamierzali pobić. Wówczes Pawłowscy, którzy są przyjaciółmi Łukaszewskiego, zaczepili Zabłockiego i zaczęli go bić. Na pomoc Zabłockiemu skoczyli Sieczko i Lebioda. Wynikła strzelanina, w czasie której Sieczko otrzymał śmiertelny postrzał w głowę a Pawłowscy lżejsze rany.

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ CZY JESTEŚ W SKLEPIE POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

Z Pragi i o Pradze

Przygotowania do podróży. — Na „Waclawskim namesti". — Koncerty i teatry praskie. — Polonica. — „Hrad" w blasku słońca. — Do moich przyjaciół.

(Od własnego korespondenta.)

Praga, w lutym.

List ten piszę ze „zlatej Prahy", miasta, o którem powiedział swego czasu Humboldt, że jest trzeciem z kolei najpiękniejszem miastem Europy. Wyjechałem tam, że się tak wyrażę, „literackim swędem". A było to tak. Istnieje w Pradze „Spolecensky Klub Ceskoslovensko - polsky", którego każdy członek wie o Polsce więcej, aniżeli stupięćdziesięciu naszych rodaków pospolu o Czechosłowacji. Sam prezes, p. inspektor Franciszek Vondracek przetłumaczył „tylko" około stu tomów beletrystyki polskiej. Zasłużony ten działacz, jak więc widzimy, nie darmo jest komandorem orderu Polonia Restituta. Drugi członek zarządu, redaktor Józef Zouhar, obecny attache prasowy czeskiego min. spr. zagr. był przez szereg lat na podobnem stanowisku w poselstwie czesko-sławckiem w Warszawie. Stąd też zna stosunki nasze jak własnego kraju. Otóż klub, o którym mowa, zaprosił mnie celem wygłoszenia dwóch odczytów o sztuce polskiej, biorąc pod uwagę prace moe, od dwóch lat drukowane w prasie czeskiej a traktujące o zagadnieniach współczesnej kultury i plastyki naszej.

I oto rozpoczęły się rozmowy, jakby uprzyjemnić pobyt w Czechosłowacji polskiemu literatowi, nie mającego dochodów Makuszyńskiego. Konsulat czechosłowacki w Poznaniu zmobilizował cały swój personel, który, jak zwykle, służy radą nie gorszą od Baedekera. Wypisze ci na kartce wszystko, od biletu aż po „jidelni listek", byś czasem nie zbłądził lub nie zażądał w restauracji gumy do żucia miast wieprzowiny z knedlikami. Takie to zacne są poznańskie nasze Czechosłowaki z p. konsulem inż. Matouskiem na czele. Daj im za to Boże tańszego pod „Strzechą" Pilznera.

* * *

Wreszcie znalazłem się w Pradze. Nie wiem skąd dowiedziało się „Praesi-

dium Rady a Magistratu Hlavniho Mesta Prahy" o moim przyjeździe. Otrzymałem pięknie napisany list, do którego dołączono szereg broszur, ksiąg i fotografij, abym, pisząc o Pradze, miał materjał źródłowy, boć to przecież w miasta leży interesie. Ot, kultura!...

A zresztą wystarczy odwiedzić kilka sklepów na „Wacławskim namesti" a przekonamy się o prawdziwej grzeczności, jaka tu bije wprost w oczy. Kupując widokówkę, gazetę, czy papierosy, wszędzie napotykasz na tak wielką uprzejmość, że mimowoli zaczyna cię ona krępować. Rzeczywiście Kornel, pisząc z Pragi, że kupcy tamtejsi mogliby być wzorem dla swych kolegów... warszawskich, miał bardzo wiele racji.

* * *

Mimo kilku kin dźwiękowych, cieszących się dość względnem powodzeniem, teatry praskie są przepełnione. Jak wiadomo, muzykalność Czecha trudno zrównoważyć muzyką filmu dźwiękowego. Dla niego alfą i omegą jest tylko muzyka „czysta". Warto tedy posłyszeć „Sprzedaną Narzeczoną" czy „Dalibora" — Smetany w opracowaniu „Narodniego Divadla", albo też któraś z oper dr. Foerstera („Ewa", „Debora", „Jessika", „Serce") nestora czeskich kompozytorów, którego cykl wystawiał niedawno Teatr Narodowy z okazji siedmdziesięciolecia mistrza. Będąc w Pradze — posłuchajcie też „Czeską Filharmonję" pod batutą Wacława Talicha. Może usłyszycie Jiraka, Zicha, lub Suka, interpretowanych na miarę europejską. Z widowisk dramatycznych wspomnieć muszę o ciekawej inscenizacji „Biesów" Dostojewskiego („Narodni Divadlo") w transkrypcji scenicznej Franciszka Goetza, reżyserji Karola Dostala, a oprawie znakomitego Vlastislava Hofmana. Sceny pomiędzy Warwarą Petrowną (Marja Huebnerowa) a jej synem Stawroginem (Zdenek Stepanek) zagrano po mistrzowsku.

* * *

Polonica praskie wykazują w ostatnich tygodniach kilka ważniejszych pozycyj. A więc „Urwis" Katerwy w „Intimne Divadlo", cykl odczytów prof. dr. Wacława Sobieskiego z Krakowa o Polsce i Czechosłowacji, prelekcja Vlastimila Hofmana o Malczewskim, wreszcie koncert p. Lubicz-Haynowej oraz absolwentów warsz. szkoły muzycznej Bolesława Wojtowicza (fortepian) i Romana Totenberga (skrzypce). Jeżeli dodamy do tego bardzo liczne notatki i artykuły o Polsce i jej kulturze, drukowane w prasie lokalnej (A. Magr, prof. Szyjkowski, dr. Iza Saunowa, Adolf Cerny, red. Cervinka i Hejret, prof. Marek i w. in.) to stwierdzić musimy duże zainteresowanie się Polską, które zatacza coraz to większe kręgi i przyczynia się do ściślejszych między obu krajami stosunków.

* * *

Weszło słońce i w blasku jego promieni przepięknie zalśniła zielona miedź wieżycy św. Wita i barokowej kopuły św. Mikołaja na „Male strane". I słusznie jesteście tak dumni — przyjacioły — z waszej „złatej Prahy" i z widoku strahowskiego na gród św. Wacława, gdyż i nasz poeta powiedział, że —:

„dumna i gwarna Praga nad brzegiem Wełtawy,
głowicę swą hradczańską jak lew biały wznosi.
Szumi rzeka rozdęta. Fale dzwonią w tamy,
na moście stoją święci, mostem mkną pojazdy,
i tylko czasem, oczy gdy kto w górę wzniesie,
gwiazdy nad miastem widzi — takie jak i wszędzie".....

Hilary Majkowski.

W kraju i w świecie

Nauka z Francji

Żyjemy obecnie w Polsce pod znakiem dążeń ustrojowych i zmian w tą czy ową stronę. Dość gnuśnie posuwają się te sprawy naprzód, głównie z powodu długich ociągań się obozu rządzącego, który dopiero w dwa i pół lat po przewrocie majowym zdołał skleić wniosek ustrojowy B. B., a jeszcze i obecnie, w dobiegającym do końca czwartym roku po przewrocie, wcale nie stoi jednolicie i twardo przy tym wniosku, bo i w obozie rządowym widzą niektórzy jego liczne zwyrodnienia. Mimo tych opóźnień jednak sprawa zmiany ustroju jest na warsztacie i w ostatnim czasie, w komisji konstytucyjnej Sejmu, odbywa się około niej praca już dość prawidłowa.

W tym stanie rzeczy umysły u nas w kraju są szczególnie wrażliwe na pewne jakby wskazówki ustrojowe, idące z zagranicy. Co pewien czas zdarzy się, to w tym kraju, to w owym, coś takiego, co nasuwa rozważania ustrojowe u nas i jakby popierało jedne, a zwalczało inne dążności. Ktokolwiek żyje w bliskiej styczności z kołami politycznemi, widzi, jak czuła stała się dziś uwaga na te wskazówki.

Niedawno niemały wpływ na umysły u nas wywarł upadek dyktatury w Hiszpanji. Nietylko przeciwnicy rządów dyktatorskich u nas, ale także ich poplecznicy odczuli żywo jakby dotknięcie tego zdarzenia i usłyszeli choćby cichy, ale przejmujący szept w duszy: takie rzeczy także się kończą. Ponieważ zaś wniosek B. B. jest w istocie swej zbiorem przepisów, celem utrwalenia dyktatury na stałe, hiszpańska wskazówka była dlań dotkliwa, co jest słuszne i zrozumiałe. Mniej słuszne było jednak inne równoczesne zjawisko. Wobec tego, że dyktatorskie dążności wysuwają się najhałaśliwiej w sprawie zmiany ustroju, zdarzenia w Hiszpanji wpłynęły chłodząco na dążenia do zmian ustrojowych wogóle, jakby się chciało powiedzieć: dobrze nam jest tak, jak jest.

Z tego względu trzeba też i oczy otworzyć i uszy nastawić na obecną wskazówkę także i z Francji, gdzie dnia 17 bm. upadł rząd p. Tardieu w warunkach szczególnie pouczających, bo ta wskazówka wniesie pewne ostrzeżwienie w umysły, któreby zbytnio poddały się wrażeniu, że nam zmiany ustrojowe nie są potrzebne.

Rząd p. Tardieu upadł 17 bm. wskutek niepomyślnego wyniku jednego z głosowań w Izbie Deputowanych. Prezes Rady Ministrów był nieobecny, gdyż chwilowo chorował, a gdyby nawet był zdrów, zapewne nie byłoby go również w Izbie, gdyż toczyła się szczegółowa rozprawa budżetowa. Minister skarbu p. Chéron bronił stanowiska rządu przed poprawkami, bądźto uszczuplającemi dochody, bądźto zwiększającemi wydatki. Kolejno w kilku sprawach minister skarbu p. Chéron zaznaczał, że rząd wiąże z wynikiem głosowania sprawę zaufania, kolejno upadały wnioski odmienne, aż wreszcie w jakiejś dziesiątej z rzędu sprawie nagle wniosek taki, zwalczany przez rząd, znalazł większość. Sprawa była podrzędna, bo opodatkowanie mężatek zajętych w handlu. Większość była mniej, niż nikła, bo w obliczeniu natychmiastowem 287 głosów przeciw 281, a w obliczeniu poprawionem 287 przeciw 286, czyli ów nieśmiertelny w różnych parlamentach 1 głos. Jednem słowem głosowanie przypadkowe, w sprawie drobnej, w nieobecności kierownika rządu, jednym głosem większości, ale rząd p. Tardieu został obalony.

Trudnoby było znaleźć przykład bardziej wymowny dziwactwa parlamentarnego, niż to zdarzenie, nawet gdyby się je odcięło od całego tła i wszystkich rozważań, nasuwających się dodatkowo.

Ale jaki to rząd upadł?

Przez trzy lata, od lipca 1926 do lipca 1929, włodarzył we Francji rząd p. Poincare'go, który gospodarstwo skarbowe francuskie, ciężko rozstrojone w r. 1926 rządami lewicowemi od maja 1924 do lipca 1926, doprowadził do stanu wielkiej świetności w r. 1929. Gdy p. Poincare ustąpił nagle w końcu lipca 1929, tuż przed rozpoczęciem pierwszej narady w Hadze w sierpniu 1929, załatwiono sprawę w sposób, który wydawał się najprostszy, mianowicie p. Briand, minister spraw zagranicznych, który miał jechać do Hagi, a zarazem wielokrotny prezes ministrów, objął prezesurę ministrów w niezmienionem pozatem zupełnie rządzie p. Poincare'go.

Gdy jednak p. Briand wrócił z wynikami raczej niepokojącemi, okazało się, że to załatwienie doraźne i tymczasowe nie jest wystarczające dla dotychczasowej większości środkowo - prawicowej p. Poincare'go, która dążyła do wzmocnienia rządu i dlatego na pierwszem posiedzeniu jesiennem Izby Deputowanych 22 października 1929 dokonały się odpryski z większości, i rząd p. Brianda znalazł się w mniejszości, bo było tylko 276 wobec 286 stałej opozycji lewicowej z dodaniem niezadowolonych z prawicy i środka, co jednak odbyło się w otwartej walce po wielkiej rozprawie.

Wówczas, po dziesięciodniowych żmudnych próbach przesileniowych utworzony został rząd p. Tardieu, ministra robót publicznych, a potem spraw wewnętrznych w rządzie p. Poincare'go przez trzy lata, złożony z polityków znanych jak pp. Briand, Chéron, Maginot, Leygues, Loucheur i inni. Rząd ten mógł naogół ilczyć na środkowo - prawicową większość p. Poincare'go, od 310 do 350 głosów, wobec około 250 głosów lewicowych.

Jak ten rząd działał w sprawowaniu władzy?

Krótko można zaznaczyć najważniejsze sprawy z okresu zresztą bardzo niedługiego trzech i pół miesięcy trwania tego rządu. W polityce wewnętrznej przedstawił rząd p. Tardieu pierwszorzędny plan wielomiljardowych robót publicznych, połączony ze zmniejszeniem obciążenia podatkowego, tak umiejętny, iż także przeciwnicy musieli to uznać. W Hadze, na drugiej naradzie ze stycznia b. r., uzyskał rząd p. Tardieu wszystkie możliwe jeszcze zabezpieczenia planu Younga, których brak rzucił cień na sierpniowe wyniki z Hagi, przyczem znaczenie Francji poszło tam w górę. Na naradę w Londynie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich poszedł rząd p. Tardieu z dokładnie opracowanym planem i zajął w niej stanowisko istotnie w pierwszym rzędzie. Dawno żaden rząd nie miał takiej ciągłości wielkich powodzeń.

W jakiej chwili rząd ten został obalony?

Stało się to w pełnym toku narady rozbrojeniowej w Londynie. P. Tardieu brał w niej udział osobiście i tylko chwilowo dojeżdżał do Paryża. Upadek rządu w toku takiej narady musiał osłabić stanowisko Francji na tamtym gruncie.

Jakie jest następstwo rządowe obecne?

Przeciwnicy rządu p. Tardieu, czyli większości środkowo - prawicowej, sami nie mają większości. Socjaliści, w sile 100 posłów, nie chcieli brać odpowiedzialności przez wejście do rządu i obiecali tylko poparcie z boku, co niezmiernie uzależnia lewicowy rząd niesocjalistyczny od polityki socjalistycznej. Grupa radykalno - socjalistyczna ma 121 głosów własnych, ale to jest mało. Dołączyło się do tego przesunięcie grupy p. Brianda, która liczy tylko 18 członków, oraz grupy p. Loucheura, która liczy 52 członków, ale nie jest zwarta, tak, że na część jej nie mógł stale liczyć p. Tardieu i stąd niespodzianka w głosowaniu z 17 ub. m., ale też na większą część, około 30 posłów, nie może liczyć stale ugrupowanie lewicowe.

W tych warunkach niewystarczającego zaciągu własnego i niepewnego poparcia socjalistycznego, które jest kosztowne i odstrasza innych, p. Daladier w październiku 1929 wolał nie tworzyć rządu lewicowego, a p. Camille Chautemps utworzył 22 lutego taki rząd, stosunkowo słaby w swym składzie osobowym, a wiszący najzupełniej na włosku niedociągnięć wśród przeciwników, który upadł 25 lutego przy pierwszem wystąpieniu przed Izbą.

Niepodobna nie uznać nauki, płynącej z takiego przebiegu rzeczy we Francji, dla naszych obecnych rozważań i usiłowań ustrojowych.

A jest jeszcze jedna okoliczność wielkiego znaczenia. Co Francja, to nie Polska. Francja jest silna, okazała raz jeszcze tę niezmierną żywotność, która jest znamieniem jej dziejów, a przejawia się we wspaniałem wyprostowywaniu po pochyleniach pod ciężarem czyto klęsk, jak w r. 1870, czyto bezmiaru ofiar i wysiłków, jak w wojnie 1914—1918, tak że dzisiaj ma ona znowu świetne stanowisko polityczne i gospodarczo - skarbowe.

Polska jest na dorobku pod każdym względem, politycznie i gospodarczo, w bardzo ciężkich warunkach i sąsiedztwach, tak, że to, co Francji nie szkodzi, Polsce szkodzi bardzo. Poza tem tory życia politycznego z parlamentarnem włącznie są we Francji ułożone, tak, iż nawet wyskoki nie sprowadzą tam wykolejenia, a u nas trzeba dopiero tor budować.

Dopiero w takich oświetleniach zrozumie się konieczność zmian ustrojowcyh u nas. Należy do nich m. in. poprawka konstytucyjna Klubu Narodowego, wymagająca, aby wniosek, żądający ustąpienia rządu, był podpisany przez jedną czwartą posłów, umotywowany, tj. stwierdzający, że mają oni pewne wspólne poglądy, a nie jedynie dążenia do zmiany, oraz uchwalony przez połowę plus jeden przynajmniej pełnego składu Sejmu, albo w obecności połowy plus jeden przez trzy piąte większości, tj. w sposób zapewniający większość na jutro i dalej. Dzisiejsze zdarzenia francuskie oświetlają szczególnie tę sprawę, inne nauki zagraniczne oświetlają inne, a razem widzi się pewną całość spraw, które u nas trzeba załatwić.

Wielką lekkomyślnością byłoby mniemanie, że można się obejść u nas bez porządnej zmiany ustroju, bo i potrzeby są bardzo widoczne i czasu nam dano nie tak wiele, jak może niektórzy myślą, na umocnienie się przez wprowadzenie ładu.

Stanisław Stroński.

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

158)

Butrymowicz pożegnał go, udając się natychmiast do wskazanego działu. We drzwiach spotkał się z missis Dempsey, wpadającą pełnym biegiem.

— O, mister Butrymowicz! Pan nie w Kairze?

Zaskoczony Butrymowicz speszył się, gdyż jeszcze na statku obiecał pięknej Amerykance, że spotkają się w Afryce. Nagle wpadł na pomysł kurtuazyjny.

— Skoro pani tutaj, nic dziwnego, że i ja...

— O! To bardzo ładnie z pana strony. Ja robię interesy, a pan?

— Ja... również mam zamiar.

— Aha, doskonale. Pogadamy potem. Narazie muszę z panem Soplicą załatwić.

To mówiąc, skinęła mu wdzięcznie główką na pożegnanie i już z nadzwyczajną serdecznością uchwyciła oburącz rękę Soplicy.

Drzwi zamknęły się za Butrymowiczem. Jakżeby rad był porozmawiać z tą prostolinijną trzpiotką. Ale... pieniądz przecież dla nich był czasem.

— Więc jak? — spytała żywo missis Dempsey, siadając w fotelu. — Jestem gotowa. Mam jechać?

— Tak pani. W najbliższym czasie przewiduję wzmocnienie ataków. Wszelkie środki podejścia mnie chytrością wyczerpali. Zaskoczą mnie zatem zkolei katastrofą. Musi się pani pośpieszyć.

— Mogę nawet dzisiaj. Kiedy odchodzi pański statek?

— Jutro o szóstej rano. Kabina dla pani zamówiona. Za dziesięć dni będzie pani w New Yorku. Będzie pani mogła osobiście opowiedzieć wszystko, jako świadek naoczny i przeciwdziałać nastawionej przez nich opinji. Gdyby się pani nie udało, może nam grozić...

— Co, katastrofa? — cisnęła Amerykanka.

— Nie, to jeszcze nie. Ale szkodliwe opóźnienie.

— Ach, nie dopuścimy do tego! Może pan mi wierzyć, że ze swej strony uczynię wszystko, aby pan zwyciężył.

W słowach tych, wypowiedzianych z niekłamanym entuzjazmem, drgała nie tylko pełnia zaufania dla Soplicy, ale ofiarność, przyjaźń, a może coś więcej jeszcze, czego nie mogły ukryć skrzące się radosnemi promieniami — szare, duże oczy na śniadej owalnej twarzyczce.

— Pani jest nieoceniona — ściskał jej drobną rączkę. — Jestem pewien, że takiej misji nie podołałaby żadna kobieta.

— A jednak mnie pan ją powierza

— zawisła na Soplicy wzrokiem, któ zamglił się nagłem rozrzewnieniem.

— Pani jest więcej dla mnie n kobietą. Pani jest moim przyjacielen

— No, no — opanowywała wzr szenie missis Dempsey — chciałaby być czemś więcej może nawet, gd bym się nie obawiała, że tamto drugie mogłoby być mniej trwałe.

— Czyżby? — żartobliwie spytał Soplica.

— Pan jest niebezpieczny rekin. Im mniej widzi pan we mnie kobietę, tem dla mnie lepiej. Pozatem przecież nam dobrze tak? Nieprawdaż?

— Ależ naturalnie.

— Ale niech się pan kobiet strzeże, bo jedna chwila słabości...

— Nie miewam takich chwil.

— A tamta na statku? Baronowa?

— Przyznam się pani ze skruchą, że gramy dalej.

— Ostrzegam pana. Pan mocny ale to nie dla pana partner.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plan doraźnej pomocy dla rolnictwa

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

wych będzie możliwie przyspieszone. 6) Rząd wystąpi do Sejmu z wnioskiem o podniesienie cła na artykuły, objęte pozycją 51, p. 1, litery A i B, t. j łój jadalny i inne tłuszcze do 15 zł. oraz o uzupełnienie omawianej pozycji uwagą o możności przywozu tłuszczów wymienionych w tej pozycji do celów technicznych za pozwoleniem min. skarbu przy cle ulgowem w wysokości 1,50 z tem, że lista przemysłów, które korzystałyby z powyższego cła ulgowego zostanie ustalona przez komitet ekonomiczny ministrów. 7) Rozpatrzona będzie natychmiast możliwość podniesienia cła na tłuszcze roślinne rafinowane i nierafinowane. 8) Rząd wystąpi do Sejmu z wnioskiem o podniesienie cła na sandacze i szczupaki (34, p. 1, l B/II) do zł 100 za 100 kg. 9) Rząd wystąp do Sejmu z wnioskiem o podniesienie cła od miodu pszczelnego w plastrach, od patoki miodowej, maltozy i ekstra maltozy z 58 do 120 zł. 10) Rząd oświadcza, że w bież. roku gospodarczym nie będzie stosowana uwaga o bezcłowym przywozie zboża z zagranicy. 11) Cła wywozowe od buraków cukrowych zawieszone będą do 1 kwietnia 1931. 12) System zwrotu ceł zastosowany będzie przy wywozie lnu oraz pakuł lnianych trzepanych, a rząd rozpatrzy możliwość zastosowania systemu zwrotu cła przy wywozie płatków ziemniaczanych. 13) T zw czynny obrót uszlachetniający zbożem a zwłaszcza pszenicą będzie w bież. roku zawieszony.

W dziedzinie polityki taryfowej:

1) Taryfy przewozowe od zboża w ziarnie oraz roślin strączkowych zarówno w ruchu wewnętrznym jak i przy eksporcie obniżone będą przeciętnie o 20 proc. przy zastosowaniu taryfy różniczkowej w stosunku do wszystkich stacyj kolei polskich w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i wołyńskiem. 2) Taryfy wywozowe przy wywozie za granicę ziemniaków na odległość do 700 km obniżone będą na całym obszarze Polski. 3) Ustanowione będą jednakowe opłaty dla trzody chlewnej, wywożonej zagranicę w wagonach t. zw kratówkach lub w 2 wagonach zwykłych przy zastosowaniu 30-proc. zniżki eksportowej również wtedy, gdy eksporterowi zamiast 1 wagonu kratówki dostarczone będą 2 zwykłe wagony. 4) Taryfy przywozowe na otręby i makuchy w okrocie wewnętrznym i przy wywozie zagranicę obniżone będą o 100 procent.

Przypuszczalny gabinet Tardieu

Paryż, 1. 3. (PAT.) Havas podaje z wszelkiemi zastrzeżeniami listę gabinetu Tardieu, która obiegała w kuluarach Izby:

Przewodnictwo i teka spraw wewnętrznych lub finansów Tardieu, sprawy wewnętrzne Tardieu lub Marraut, sprawiedliwość Peret, sprawy zagr. Briand, wojna Maginot, marynarka Kerguezec, finanse lub budżet Germain Martin, handel Hennesy, rolnictwo Fernand David, roboty publiczne Paul Reynaud, oświata Marraut lub Peyronnet, praca Lavale, kolonje Pietri, renty Ricolfi, lotnictwo Flandin, poczta i telegrafy Rollin, marynarka handlowa Rio.

Podsekretarjaty: Prezydjum Rady min. Heraud lub Petsche, sprawy wewn. Manut, wojna Petsche lub Cathala, wychowanie fizyczne Pate, szkolnictwo techniczne Schuman, sztuki piękne Lautier, roboty publ. Mallarme, kolonje Lillaz, higjena Champetier lub Deribes.

Cyniczny list mordercy z Duesseldorfu

Zbrodniarz opisuje dzieje swego życia i podaje swój rysopis

Berlin, 1. 3. (Radjo wł.) Jak donosi „Tempo", wychodzący w Duesseldorfie dziennik „Wolność" otrzymał w tych dniach nowy list od poszukiwanego już od dłuższego czasu i nieuchwytnego mordercy i upiora Duesseldorfu.

Według oświadczenia dziennika „Wolność", list ten podobny jest do poprzednio otrzymanych a pismo i styl listu pozwalają przypuszczać, że został on istotnie napisany przez samego mordercę.

Treść listu jest bardzo znamienna. Morderca bowiem podaje w nim dokładny opis swej osoby i m. in. donosi policji kryminalnej, że ojciec jego był wyższym urzędnikiem. On sam porzucił studja po dokonaniu nieczystej sprawy w banku, z którego został zwolniony. Następnie uczęszczał do akademji malarskiej w Duesseldorfie, którą również opuścił z powodu braku zamiłowania i talentu. Następnie był inspektorem w znanem tow. ubezpieczeniowem „Victoria". Obecnie żyje z różnych łajdactw.

W dalszym ciągu morderca zwierza się policji, że papier listowy, nad którego pochodzeniem tak wiele się zastanawiano, wydobył z kosza na poczcie. Wspominając o ohydnych zbrodniach, popełnionych na dzieciach, morderca twierdzi z cynizmem, że przypuszczał, iż zbrodnie te wstrząsną jego sumienie i sprowadzą go z powrotem na drogę uczciwości. Wynik był jednak negatywny.

W sobotę — pisze dalej zbrodniarz — miałem sposobność tańczyć w przebraniu damy w jednym z lokali z wyższym urzędnikiem policyjnym.

W końcu morderca opowiada, że jest wzrostu 1,68 m, nosi płaszcz marengo, kratkowane ubranie, kapelusz prunelowy i trzewiki z sukna marengo, obciągnięte lakiem.

Tajemnicze proroctwo Vallabhai Patela

Główny współpracownik przywódcy Hindusów Ghandiego zapowiada rychłą i straszną wojnę przeciwko Anglikom

Ahmadabad, 1. 3. (PAT.) W wygłoszonem tu przemówieniu Vallabhai Patel, główny pomocnik Ghandiego, oświadczył, że za kilka dni rozpocznie się wojna, która nie ma precedensu w historji świata.

Ci, którzy obawiają się śmierci — zakończył Patel — winni udać się na pielgrzymkę, bogaci zaś wyjechać za granicę.

Echa afery fałszerskiej

Warszawa, 1. 3. (AW.) W związku z aferą wicekonsula St. Zjedn. Halla i Baskina, policja aresztowała na kresach wschodnich około 100 osób. Byli to przeważnie agenci, którzy mieli za zadanie werbowania żon dla Baskina.

Niezależnie od procesu, wytoczonego przez władze polskie, Hall będzie miał sprawę w sądzie amerykańskim o złamanie ustawy imigracyjnej, gdyż udzielał wiz na wyjazd do Stanów Zjedn. z wyraźnem pominięciem przepisów bill u imigracyjnego.

Swiętokradztwo

Warszawa, 1. 3. (PAT.) W nocy z 24 na 25 ub. m. w kościele św. Anny w Białej Podlaskiej dokonano świętokradzkiej kradzieży. Świętokradca dostał się do kościoła i skradł tam wota, 12 obrazków, 6lichtarzy srebrnych i pieniądze z 3 puszek.

Policja miała podejrzenie, że świętokradztwa tego dokonał Eugenjusz Bohdanowicz - Głowacki z Warszawy, którego w przeddzień kradzieży widziano w Białej Podlaskiej. Zawiadomiona o kradzieży policja warszawska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu podejrzanego, gdzie znaleziono kwit na bagaż, pozostawiony na dworcu wschodnim.

Bohdanowicz - Głowacki nie przyznał się do grabieży, lecz w bagażu jego, odebranym przez policję na dworcu, znaleziono wszystkie skradzione rzeczy. Świętokradcę aresztowano.

„Obrona Pomorza"

Pod takim tytułem ukaże się w dniach najbliższych w handlu księgarskim tom I. wykładów, wygłoszonych w styczniu r. b. na Akademickim Kursie dla Publicystów i Dziennikarzy Polskich. Będzie to osobna odbitka z drugiego zeszytu „Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego w Toruniu" (z serji „Dominium Maris").

Na tom ten, poświęcony specjalnie bałtycko - pomorskim zagadnieniom gospodarczym, złożą się następujące wykłady:

1. „Powrót Polski nad Bałtyk" — min. Eugenjusz Kwiatkowski.
2. „Problem polskiego portu morskiego" — inż. Teodozy Nosowicz.
3. „Rola inicjatywy prywatnej w rozbudowie Gdyni" — b. min. Czesław Klarner.
4. „Źródła rozwoju portów polskich" — dr. Feliks Hilchen.
5. „Konkurencja portów bałtyckich" — Alfred Siebeneichen.
6. „Polski handel zamorski, jego istota i znaczenie" — dyr. Marjan Turski.
7. „Ekspansja morska a obrona rolnictwa na Pomorzu" — dr. Kazimierz Esden - Tempski.
8. „Doraźny program gospodarczy na Pomorzu" — inż. Stanisław Celichowski.
9. „Niezbędne warunki rozwoju handlu w Gdyni" — dyr. Stanisław Wartalski.
10. „Gospodarcze podstawy polskiego handlu zamorskiego" — inż. Henryk Bagiński.
11. „Problem polskiej floty handlowej" — inż. Juljan Rummel.
12. „Niewyzyskane walory morza" — prof. dr. Michał Siedlecki.

Wysoki poziom kursu, którego echo już dziś rozbrzmiewa donośnie w całym szeregu polskich pism codziennych, daje gwarancję, iż książkowe wydanie wykładów odegra rolę nader ważkiego czynnika w dziele propagandy naszego dostępu do morza i związanych z nim zagadnień gospodarczych, oraz przyczyni się do ustalenia zgodnej opinji ogółu w sprawie obowiązków, jakie wypełnić musi wobec Pomorza zarówno państwo, jak i całe społeczeństwo, jeśli szczerze pragnie urzeczywistnić program polityki morskiej, stanowiący podstawę naszej niezależności gospodarczej.

Zarówno tom pierwszy wykładów, jako też i drugi, którego druk ukończony będzie najdalej w pierwszych dniach marca, znajdzie się na składzie głównym w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Adam Münnich.

Toruń.

Czy zapisałeś się na członka wspierającego Komitetu Floty Narodowej. Wkładka 1 zł rocznie. Conto P. K. O. 30. Zapisz się a spełnisz swój obywatelski obowiązek

Urok dawnego miasta

„Słowiański Paryż". — Koniec dawnej Warszawy. — Czem kiedyś były „arterje". — Dworki Nowego Świata. — Studzienka na Jasnej. — Niebotyki i nowe ulice. — Ulica Pawła Hałki.

Warszawa, 1 marca.

Warszawa posiada uroki nieznane gościom, którzy do niej wpadają na parę dni, by, zwiedziwszy naprędce to, co godne zwiedzenia, uciec do swego zakamarka. — Przeważnie szuka się też splendoru i reprezentacyjnego rozmachu, godnego stolicy.

To poszukiwanie wspaniałości, ta tęsknota za jakimś wielkim tonem, któryby stolicę Polski stawiał w równym rzędzie ze stolicami wielkich państw, jest zarówno zrozumiałe, jak i godziwe.

By tych tęskniących zadowolić, stolica robi, co może. Kreśli wielkie plany, rzuca śmiałe projekty i stawia nieśmiałe kroki ku ich urzeczywistnieniu.

Są jednak ludzie, którzy na to wszystko patrzą okiem kosem i niechętnem.

— Może Warszawa stanie się wkrótce wielką metropolą, może odegra rolę „słowiańskiego Paryża", może potrafi olśnić zagranicznych gości, ale... przestanie wówczas być tą miłą, kochaną Warszawką, nawskroś oryginalną i swoistą zarówno w swej piękności, jak i opuszczeniu. A zresztą — już nią być przestaje!

Ten ktoś, kto to mówił, to pewien starszy pan o zacnem sercu, głęboko przywiązanem do miasta, w którem się urodził, wychował i żyje.

— Czytam, — powiada, — że Warszawie brak wielkich arteryj. Prawda. Czytam, że jej ulice biegną we wszystkich kierunkach bez ładu i składu, zamiast, żeby się przecinały pod prostemi kątami i biegły równolegle, jak kratki w szkolnym zeszycie. Racja. Ulżyłoby to w ruchu, ułatwiło orjentację przyjezdnym itd.

— Wszystko to racja, — ciągnie dalej, — ale mnie się serce kraje. Bo, proszę pana, ja przyznaję, że Nowy Świat jest krzywy, że ma stare, koślawe domy, ale to jest Nowy Świat. Tu każdy domek to cała historja, to dawne szlacheckie dworki, rozsiane po drodze od Krakowskiego ku Ujazdowu i Wilanowu.

Albo takie ulice, jak Bracka, Szpitalna, Zgoda, Jasna, które co paręset metrów kolejno się zbiegają pod ostrym kątem, tworząc w rysunku jakby gałązkę z odnogami.

— Panie, co za rozmaitość. Każde skrzyżowanie to inny fragment, w innym charakterze, w innym stylu. — Jakież to dalekie od sztywnej monotonji świetnie „umundurowanego" Berlina!

W tych dniach starszy pan zmartwił się wieścią, że studzienka na placyku przy zbiegu ulic Jasnej, Zgody i Złotej ma być zniesiona.

— Toż ona jest odwieczna, — biadał — stworzyły ją stare, historyczne warunki. Była to studzienka przydrożna na trakcie od Warszawy do Czerniakowa i Wilanowa.

Tak, jeszcze przed stu laty leżała za miastem, ale dziś dawny „trakt", to jedna z ładniejszych arteryj miasta, a Czerniaków leży już w obrębie Warszawy i zabudowuje się coraz gęściej wspaniałemi kamienicami spółdzielni mieszkaniowych. Z usług studzienki korzystają jeszcze coraz mniej liczne konie dorożkarskie, ale że i one zanikają, więc i studzienka staje się zbędna.

Starszy pan z melancholją patrzy na wykończany „niebotyk" Banku Gospodarstwa Krajowego u zbiegu Nowego Świata z alejami Jerozolimskiemi.

— Czuję, że nieodwołalnie zbliża się śmierć „dworków" nowoświeckich — wzdycha.

Zbliża się i — powiedzmy szczerze — czas już. Te dawne dworki są teraz podobne licho wie do czego. Porobiono z nich nibyto kamienice, niskie a szerokie, pozbawione charakteru, a rozbłyskujące w nocy krzyczącemi blaskami reklam. Nowoczesność już je zdusiła, a teraz zacznie wnet burzyć.

Pierwszą tego zapowiedzią jest przebijanie nowej ulicy równoległej do Nowego Świata od alei 3-go Maja do Książęcej. Ma ona służyć oficynom kamienic, stojących na Nowym Świecie, na których miejscu wyrosnąć wnet mają nowe gmachy państwowe.

Niewiadomo jeszcze tylko, jak się ta nowa ulica będzie nazywała, ale o tem pomyśli zapewne zawczasu komisja, by się nie narazić na podobny kłopot, jaki miała w tych dniach z ulicą „Pawła Hałki" na Grochowie.

Paweł Hałka narobił jej nie byle jakiego kłopotu. Zebrała się zacna komisja i ruszyła na Grochów, by się przyjrzeć tamecznym ulicom i obmyślić dla nich jakoweś nazwy. Przyjeżdża, ogląda, notuje, studjuje, aż tu na jednym z narożników na parkanie widnieje tabliczka z napisem „Ulica Pawła Hałki". — Komisja zanotowała.

— A kto był ten Paweł Hałka? — zainteresował się nagle jeden z członków.

— Hm. Może jaki bohater z pod Olszynki... A może...

Nikt nie wiedział. — Poczęto wertować historję, stare akta miejskie, dokumenty, pergaminy. — Ani śladu żadnego Pawła Hałki.

Wreszcie postanowiono zasięgnąć języka na miejscu i udano się na „wizję lokalną".

Na miejscu przywołano kilkunastoletniego drapichrusta:

— Czy wiesz, kto był Paweł Hałka?

— Co nie mam wiedzieć. To ten pijak, co mieszka w tamtym domu.

— Cooo? A kto tutaj przywiesił tę tabliczkę?

— A jego kolegi. Niby dlatego że, jak się Paweł urżnie, to najczęście w tym rowie już nocuje.

Mocno skonfundowana komisja powróciła do pracy a rada nierada pozbawiła ulicę jej „przyrodzonej" nazwy.

S. S.

KALENDARZYK

Niedziela, 2 marca 1930.

Słońce: wschód 6,38; — zachód 17,32; — długość dnia 10 godz. 54 min.
Księżyc: wschód 7,35; — zachód 19,42; — po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Helena; jutro Kunegunda.
Kal. słow.: Radosław; jutro Sławomiła.

Zebrania

Dziś o 19.30 Tow. Hodowców Gołębi Poczt. „Wesoła Nowina" u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 11 Zw. Werkmistrzów Polskich w lokalu przy ul. Wronieckiej 13;
o 11 Zw Czeladzi Garncarskiej u p. Jarockiego ul Masztalarska 8 a;
o 12 Stow. Św. Wincentego a Paulo pod wezw. Św. Marji Magdaleny (Fara) w ochronce Farnej, ul. Gołębia;
o 15 Pozn Tow. Ogrodnicze w lokalu ul. Pocztowa 30;
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 16 Stow. Św. Tereski (Łazarz) w Domu Św. Antoniego;
o 16 Komitet Towarzystw (Wilda) r. w. z. u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 17 Koło Przyjaciół Harcerzy przy VII drużynie harc. r. w. z. w szkole powsz. ul. Słowackiego;
— Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) w sali OO. Jezuitów;
— Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników. Pozlotników w „Ulu" przy ulicy Ślusarskiej 6;
— Zw. Inwalidów Cywilnych (Łazarz) u p. Bohna, ul. Marsz. Focha;
Jutro o 17 Koło Ulepszeń Metod Pracy Domowej, w Gazowni, Grobla 15;
o 19 Wydział Pomocn. Krawiectwa Damskiego u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 19 Koło Absolwentów Państw. Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektr w „Bristolu", ul Jasna;
o 19.30 Tow. Powstańców i Wojaków (Stare Miasto) w Domu Katolickim na Śródce;
o 20 Wolny Cech Krawiecki w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Zw. Inw. Wojennych (Górczyn) w schronisku, ul. Bosa 16;
o 20 Zw. Pracowników Kupieckich (żelaźniaki) w lokalu Z P. K., ulica Podgórna 12 b;
o 20 Tow Muz. „Cecylja" (Łazarz) r. w z. u p. Silskiego, ul. Marsz. Focha 55;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ulica Wrocławska 31 — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22.
Łazarz: Apteka Łazarska, ul. Strusia 9
Wilda: Apteka „Fortuna", Górna Wilda 96.
W innych dzielnicach miasta apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Ireny z Menschów Jęsiakowej o godz. 15 z kapl. szpit. miejskiego. Śp. Józefa Marcinkowskiego o godz 15.30 z kapl. cment. w Jeżycach. — Śp. Marji z Kasprowiczów Trąbczyńskiej o godz. 15,45 z kapl. cment. w Jeżycach. — Śp. Ireny Liszkowskiej o godz. 16 z kapl. szpit. miejsk. — Śp. Emmy Józefy z Peschmannów Brzozowskiej o godz. 16,15 z kapl. cment. w Dębcu. — Śp. Stanisława Kosowicza o godz. 16,30 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Jutro o 8,30 W. Garbary 33 — pończochy (jedw.), skarpety;
o 9,30 ul. Szamarzewskiego 49 — 400 książek;
o 10 ul. Ratajczaka 34 — obuwie damskie;
o 11,30 Stary Rynek 53 — 43 walizki. 50 torebek;
o 11.45 ul. Wawrzyniaka 19 — masz. do pisania;
o 12 M. Garbary 5 — rozm. obuwie;
o 13 ul. Strusia 9 — bufet, kanapa. 12 krzeseł, fotele, kasa rejestr.;
o 13 ul. Masztalarska 7 — stół, kanapa. szafa do książek, lustro z podst.;
o 14 G. Wilda 47 — biurko, masz. do pisania, regał, krzesła;
o 15 ul. Małeckiego 27 — masz. do pisania;

Teatr Wielki

DZIŚ — po poł. **„Wesoła wdówka"**, operetka Lehara — Wiecz **„Tosca"**, opera Pucciniego. Występ gościnny Marji Janowskiej - Kopczyńskiej.

Teatr Polski

DZIŚ — po poł. **„Kopciuszek"**. — Wiecz. **„Nad polskiem morzem"**.

Teatr Nowy

DZIŚ — po poł. o 15,30 **„Dziecię szczęścia"**, bajka dla dzieci. — Wieczorem **„Dobrze skrojony frak"**.

TEATR WIELKOPOLSKI
Macierzy Szkolnej w Gdańsku
pod dyr Bol Brzeskiego
„Ogniem i mieczem"
sztuka w 5 aktach
według powieści H Sienkiewicza
2 marca — Grodzisk
3 marca — Opalenica

Z Teatru Wielkiego

Dziś wystąpi Marja Janowska
Najbliższa premjera operetkowa

Marja Janowska zjechała do nas na dwa gościnne występy, które rozpoczyna dzisiaj, śpiewając partję tytułową w „Tosce" Puccini'ego. Wiadomość o występach znakomitej artystki, znanej z tylu doskonałych kreacyj również na scenie poznańskiej, zmobilizowała oczywiście wszystkich naszych melomanów, którzy też niewątpliwie tłumnie przybędą dziś do Teatru Wielkiego, aby powitać wyborną artystkę, ukazującą się u nas niestety zbyt rzadko.

P. Janowska - Kopczyńska jest, jak wiadomo, primadonną Opery w Lipsku i należy do rzadkich śpiewaczek o niezwykle rozległym repertuarze, obejmującym partje włoskie, wagnerowskie i zwłaszcza nowoczesne. To też artystka nasza gości zarówno na festiwalach w Bayreucie, jak i odtwarza wielkie heroiny współczesnego dramatu muzycznego. Tym razem usłyszymy wyborną śpiewaczkę jako Toskę i Madame Butterfley, których interpretację wypadnie nam podziwiać dzisiaj i w najbliższą środę.

W Teatrze Wielkim odbywają się tymczasem intensywne próby nad najbliższą premjerą, którą będzie piękna nowoczesna operetka Lehara „Frasquita". Pod reżyserją p. Sendeckiego i kierownictwem muzycznem p. Latoszewskiego cały zespół z doskonałą primadonną p. Melą Grabowską na czele przygotowuje atrakcyjną nowość z wielkim nakładem pracy. To też „Frasquita" (którą inscenizuje po mistrzowsku p. Jarocki) zdobędzie niewątpliwie równie rekordowe powodzenie na naszej scenie, jak i inne operetki Lehara.

Konkurs na pieśń akademicką

W dążeniu do zadzierżgnięcia ściślejszych węzłów młodzieży akademickiej ze starszem społeczeństwem, dla celów informacyjnych itd. Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. P. rzuca od 7 lutego rb. co tydzień na antenę Radja Poznańskiego „Młodość swą". Redakcja tej wygadanki dla ożywienia ruchu twórczego na Uniwersytecie Poznańskim ogłosiła konkurs na pieśń akademicką Wszechnicy Piastowej.

W konkursie może wziąć udział każdy. Rozmiar i technika wiersza dowolne. W każdym jednak razie utwór musi się nadawać do śpiewu chóralnego. Treść powinna być związana z życiem akademickiem wogóle a z charakterem akademików poznańskich w szczególności. Nie może nosić piętna jakiegoś specjalnego ugrupowania studenckiego, lecz winna być odbiciem oblicza całości Rzeczypospolitej Akademickiej w Poznaniu. Niech w niej przebija przedewszystkiem młodzieńcza moc i radość żakowska. Za najlepszy utwór konkurs przewiduje nagrodę zł 100.

Prace, opatrzone godłem, należy nadsyłać wraz z zapieczętowanemi kopertami, w których winien znajdować się adres i nazwisko autora pod adresem: Radjo - Poznań — „Na Konkurs Akademicki Wygadanek".

Termin nadsyłania utworów 13 marca rb. włącznie.

Wynik konkursu zostanie ogłoszony w dniu 31 marca rb.

W skład sądu konkursowego wchodzą: p. red. Jerzy Drobnik, p. red. Bohdan Jarochowski, J. M. Rektor prof. dr. Kasznica, Jur. Leżeński, prof. Fr. Łukasiewicz, prof. dr Roman Pollak, red. Alfred Uznański.

Z krajów słowiańskich

Czechosłowacja

Dla uczczenia 80-tych urodzin prez. Masaryka rząd czeskosłowacki postanowił wręczyć prezydentowi 20 milj. kcz. z funduszów państwowych do jego dowolnej dyspozycji.

* * *

W dn. 19 ub. m. na scenie Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie wystawiono dramat Karola Rostworowskiego „Niespodzianka" w tłomaczeniu red. K. Sidora.

Sztuka cieszyła się dużem powodzeniem.

* * *

W połowie lutego bawiła w Pradze wycieczka 89 polskich nauczycieli i nauczycielek szkół dla fizycznie i umysłowo niedorozwiniętych dzieci.

Wycieczka zwiedziła zakłady dla niewidomych i głuchoniemych dzieci, przytułki, zakłady im. Masaryka w Krczi itp.

* * *

Morawsko - śląski wydział krajowy uchwalił 300 tys. kcz. na urządzenie w r. b. w Bernie wystawy p. n. Praczłowiek, pochodzenie człowieka i powstanie kultur ludzkich. Według projektu kierownika wystawy, słynnego uczonego czeskiego, prof. dr Absalona wystawa ma obejmować 10 działów.

Prace nad zorganizowaniem wystawy, która będzie niezmiernie ciekawa i pouczająca, znajdują się już w pełnym toku.

* * *

Bez względu na pogodę jazda Essexem nigdy nie jest męcząca.

Przestronna karoserja, wykonana całkowicie ze stali, zapewnia zupełną bezszumność, a luksusowe wykończenie i wygodne miękkie siedzenia sprawiają, że podróż w najgorszych nawet warunkach staje się prawdziwą przyjemnością.

Silny, elastyczny motor umożliwia szybkie manewrowanie na zatłoczonych ulicach, a podczas jazdy na szosie pokonuje z łatwością strome wzniesienia i zaspy śnieżne.

Idealnie zrównoważone podwozie i niezawodne hamulce systemu „Bendix" dają zupełne bezpieczeństwo jazdy na błocie i ślizgawicy na najostrzejszych nawet wirażach.

Światowej sławy reputacja fabryki Hudson - Essex zapewnia nabywcy maximum wartości za minimum ceny.

TANI a DOSKONAŁY

Brzmi to wprawdzie jak PARADOKS
odpowiada to jednakże rzeczywistości gdyż Essex montowany jest w kraju i w kalkulacji ceny jego niema wielkich a zbędnych kosztów cła i transportu

Przedstawicielstwo samochodów ESSEX:
SZAFARKIEWICZ i MENZEL — POZNAŃ — WAŁY WAZÓW 22.
RUDOLF JACHMANN — BYDGOSZCZ — MOSTOWA 5.
SZCZEPAN BASIŃSKI — GNIEZNO — TRZEMESZEŃSKA 6.
A. BOJARSKI — OSTRÓW (Wlkp.) — KOŚCIELNA 9. Tp 1143

ZAŻYWAJ
Biomalz
dla Twego zdrowia
BIOMALZ jest to najlepszy środek odżywczy i wzmacniający dla dzieci i dorosłych
We wszystkich aptekach i drogerjach

Pp 9583-71,65

Organ agrarjuszy czeskich „Venkov" w numerze z dn. 16 ub. m. zamieścił obszerny artykuł p. t. „Polska flaga na morzu", w którym autor po skreśleniu polityki morskiej dawnego państwa polskiego omawia rozwój portu gdyńskiego oraz rozbudowę naszej marynarki handlowej i wojennej.

„Herbatka tańcująca" w Palais Royal

na rzecz najuboższych dzielnicy łazarskiej odbędzie się dziś, w niedzielę, 2 marca o godz. 5 po południu.

W ostanie dni karnawału każdy chce się zabawić. Niech więc zabawi się miło, godziwie, tanio i na cel szlachetny. A wszystko to da mu dzisiejsza „Herbatka", gdzie poziom towarzyski będzie wysoki, sala piękna, muzyka doskonała i smaczny podwieczorek.

Cena wstępu wraz z podwieczorkiem tylko 5 złotych, a ileż za to przyjemności... ile łez otartych...

Poznań przyjdzie, Poznań musi przyjść, bo ma dobre serce!

Porachunki małżeńskie

W mieszkaniu ślusarza B. przy ul. Kosińskiego 8 doszło wczoraj wieczorem do krwawych porachunków rodzinnych.

W czasie bójki małżonkowie odnieśli dotkliwe okaleczenia, wskutek czego wezwano pogotowie ratunkowe.

Przykre zajście zlikwidowała policja, spisując protokół. (k)

Zamach samobójczy

Wczoraj popołudniu usiłowała zatruć się gazem świetlnym Marja Matecka, zamieszkała przy ul. Strzeleckiej 20. Na szczęście rozpaczliwy czyn desperatki zauważono zawczasu i wezwano pomoc lekarską. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, Matecką pozostawiono w domu. Stan jej zdrowia nie budzi poważniejszych obaw. (j.)

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś w niedzielę nieodwołalnie ostatnia sposobność podziwiania najnowszego arcydzieła filmowego p. t.:

„Hrabia Cagliostro"

które po tryumfalnym sukcesie schodzi dziś z repertuaru.

Jutro w poniedziałek, dnia 3. marca br.

premjera pięknego filmu miłosnego z życia przemytników hiszpańskich p. t.:

„W SZPONACH DJABLICY"

Interesująca treść, doskonała gra artystów, cudowne krajobrazy hiszpańskie — wszystko to uświetnione niezrównaną orkiestrą „Słońca" — składa się na wysoce interesującą całość — jeśli zaś dodamy, że Djablicą jest czarująca JENNY JUGO, jedna z najpopularniejszych gwiazd filmowych — to z góry przewidzieć można, że w poniedziałek będzie w „Słońcu" komplet widzów na wszystkich seansach.

Obecnie obowiązują w „Słońcu" na okres przejściowy minimalne ceny biletów już od 50 gr — nic więc dziwnego, że cały Poznań jest pod wrażeniem tej niebywałej zniżki cen biletów a najpopularniejszem hasłem dnia jest: P 3356

„Słońce" dla wszystkich!!! — Wszyscy do „Słońca"!!!

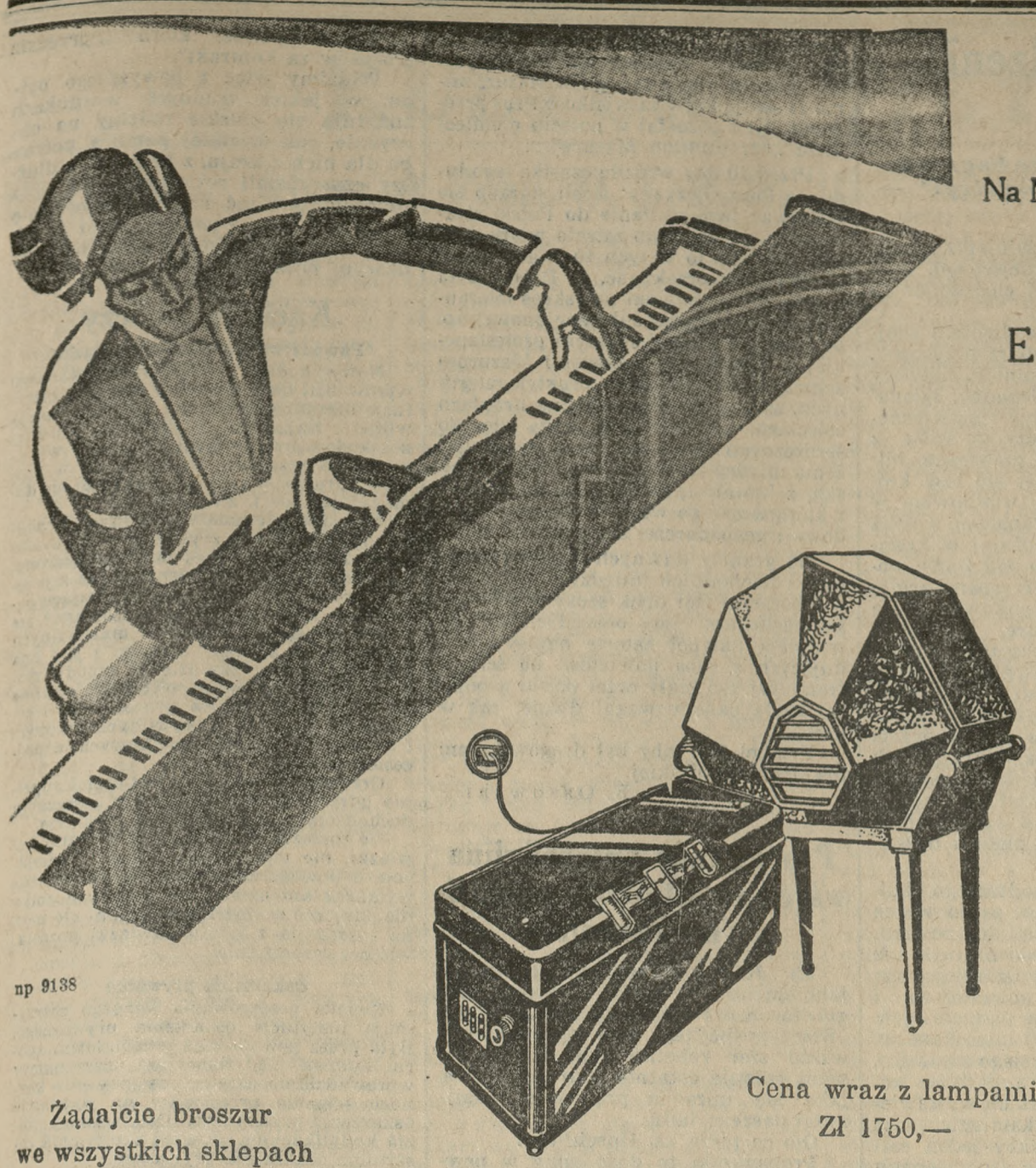

np 9138

TRIUMF...

Na Międzynarodowej Wystawie Radjowej w Londynie

pierwszą nagrodę zdobył

ELEKTRYCZNY ODBIORNIK

PHILIPSA 2511

Jedyny odbiornik, który całkowicie eliminuje stację poznańską.

Dięki zastosowaniu słynnych lamp PHILIPSA wielkiej mocy odbiornik ten oddaje czysto i silnie niezliczoną ilość stacji nadawczych nawet bardzo odległych i słabych.

Zasilanie wprost z sieci oświetleniowej. Bez bateryj! Bez akumulatorów!

Strojenie przy pomocy jednej tylko gałki.

PHILIPS RADIO

Cena wraz z lampami Zł 1750,—

Żądajcie broszur we wszystkich sklepach radjowych lub pod adresem: POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS S. A., WARSZAWA, KAROLKOWA 36/44.

POZNAŃ, ULICA GWARNA 16.

Bezpłatne demonstracje radjosprzętu Philipsa odbywają się na Wystawie Philipsa w „Radjo i Światło", ul. Gwarna 16.

Śmierć pod kołami wozu

Tragiczny wypadek na moście Chwaliszewskim

Wczoraj w niezwykle tragicznych okolicznościach utracił życie 67-letni Wojciech Wyganowski, zamieszkały na Chwaliszewie.

Krótko po godzinie 17-tej przechodzący w poprzek mostu Chwaliszewskiego Wyganowski dostał się pod tylne koło wozu naftowego firmy „Karpaty", które zgniotło mu klatkę piersiową. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej.

Wypadek jest przedmiotem dochodzenia władz śledczych. Woźnica tłomaczy się, iż śp. Wyganowski sam podszedł pod wóz. Nasuwa się podejrzenie, że tragicznie zmarły był pod wpływem chwilowego zamroczenia umysłowego. (k)

Pokłóty nożem

Wczoraj późnym wieczorem w pewnym lokalu przy Drodze Dębińskiej pokłóto dotkliwie nożem pomocnika gastronomicznego Leona Pacholskiego, zamieszkałego przy ul. Strumykowej 36.

Pacholskiego przewieziono do lecznicy miejskiej celem opatrunku. (k)

Przy otyłości, artretyźmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa** wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Badacze chorób przemiany materji stwierdzają świetne wyniki, otrzymane przy stosowaniu wody **Franciszka Józefa.** Żądać w aptekach i drogerjach. np 9140

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **P. Zofja Fedyczkowska,** primadonna naszej Opery, została, jak się dowiadujemy, zaproszona przez konsulat polski w Berlinie na koncert, który odbędzie się w stolicy Niemiec w dniu 8 bm.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Łazarz-Górczyn.** Zebranie zapowiedziane na 3 bm. nie odbędzie się, lecz dopiero w poniedziałek, 10 bm. o godz. 19,30 w lokalu zebrań Kasyno Obywatelskie przy ulicy Marsz. Focha 81.

SPORT

Narciarstwo

W klasycznym biegu na 17 km w Holmenkolien do kombinacji zwyciężył w sobotę Norweg Ole Stenen w czasie 1 godz. 11:33. Startowało 220 zawodników.

Pięściarstwo

Dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo okręgu poznańskiego odbędzie się dzisiaj w sali H. Cegielski przy Górnej Wildzie. Początek walk o godz. 18.

Piłka nożna

O mistrzostwo kl. A walczą dziś o godzinie 11: „Sparta" — „Ostrowja" na boisku „Sparty" i „Warta I b" — „Posnania" na boisku „Warty".

„Warta I" — „Olimpja I". Spotkanie towarzyskie powyższych drużyn odbędzie się dziś o godz. 15 na boisku „Warty".

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w niedzielę o godz. 15 po cenach zniżonych „Wesoła wdówka". Weiczorem gościnny występ Marji Janowskiej - Kopczyńskiej w operze „Tosca". W poniedziałek, 3 bm. „Hrabina Marica". We wtorek, 4 bm. „Szwanda dudziarz". We środę, 5 bm. ostatni gościnny występ Marji Janowskiej - Kopczyńskiej w operze „Madame Butterfly".

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś po cenach zniżonych efektowna bajka dla dzieci Walewskiego „Kopciuszek", która schodzi już zupełnie z repertuaru. Wieczorem pełna humoru komedja Józefa Rączkowskiego „Nad polskiem morzem", która stale wypełnia teatr po brzegi. — Jutro po raz 20 wielka komedja Szekspira „Kupiec wenecki". We wtorek, 4 b. m. premjera komedji Jewreinowa „Teatr wieczystej wojny".

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro wyborna farsa p. t. „Dobrze skrojony frak", która z powodzeniem obiegła wszystkie sceny Europy a obecnie bawi publiczność na scenie Teatru Nowego. Komedja ta, obfitująca w wiele komicznych sytuacyj, ukazuje nam sylwetki nowobogackich, którzy nie bacząc na sposoby, dążą do zdobycia majątku. Aktualne dowcipy i humor wywołują żywe oklaski i śmiech rozbawionej publiczności. W rolach głównych pp. Czarnecka, Gruszecka, Jerzmanowska, Bystrzyński, Chmurkowski, Tylczyński, Smoczyński, Zawistowski i inni.

W niedzielę o godz. 3,30 po poł. przepiękna bajka p. t. „Dziecię szczęścia", ulubione widowisko naszych milusińskich. Śliczne tańce karzełków, kwiatków i zbójników mile urozmaicają bajeczkę.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Hipek i Lopek się żenią". Dwaj przyjaciele nawiązali korespondencję „w celach matrymonjalnych" z pewną Małgosią w Kalifornji. Aby zdobyć potrzebne do małżeństwa kapitały, rzucają się w wir gry hazardowej. Lopkowi sprzyja szczęście; ogrywa on rywala, który jednak nie rezygnuje i prześladuje go swą zemstą. Lopek bierze udział w wyścigu kolarskim Nowy Jork — Kalifornja i zdobywa nagrodę, ale Hipek wyprzedza go i poślubia wiarołomną Małgorzatę. Humor filmu stoi na poziomie t. zw. „wkładek". Przy niewielkich więc wymaganiach artystycznych można się śmiać głośno i dorozpuku. Nadprogram, równie wesołe, dwie krótkie farsy. Fer.

Popierajmy
Bursę Rzemieślniczą w Poznaniu!

Notowania dewiz z dnia 1 marca 1930

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57.65	46.875	43.36	11.25	—	377.50	58.17	79.42
Poznań	8	—	100 zł	—	—	46.85	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.37	—	—	—	658.50	—	—
Berlin	6	212,34	100 R. M.	—	122.903	—	20.36	23.86	—	804.60	123.66	169.13
Belgja	3½	123,94	100 belg.	—	—	58.31	34.88	13.93	356.25	—	72.20	98.75
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2.489	818.—	0.60	—	19.97	3.08	4.20
Budapeszt	6½	155.90	100 pengo	—	—	73.135	27.81	17.48	—	589.10	90.60	123.90
Holandja	4	358,31	100 gld. hol.	357.57	—	167.83	12.12	40.08	1024.75	—	207.77	284.07
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	112.02	18.16	26.75	—	—	138.75	189.55
Londyn	4½	43,38	1 funt szterl.	43.34	25.00	20.346	—	4.85	124.27	163.81	25.19	34.45
Nowy York	4	8 91,41	1 dolar	8.90	—	418.70	485.94	—	25.56	33.71	518.32	708.65
Paryż	3	172,—	100 fr. franc	34.89	—	16.37	124.25	3.91	—	131.91	20.27	27.71
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26.40	—	12.40	164.12	2.96	75.70	—	15.55	20.98
Rzym	7	172,—	100 l.	—	—	31.945	92.74	5.24	—	176.57	27.16	37.14
Szwajcarja	3½	172,—	100 fr. szwajc	172.06	—	80.76	—	19.29	493.50	650.60	—	136.72
Sztokholm	4½	238,88	100 k. szw.	—	—	112.37	18.10	26.84	—	—	139.12	190.10
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	125.57	—	58.96	34.52	14.07	—	474.92	72.73	—

W dziesiątą rocznicę oswobodzenia pow. działdowskiego

Wieś mazurska — Typy budowlane — Nieprzebrane bogactwo kamieni — Ślady wojny światowej — „Ołtarz przysięgi" — Działdowo — Lud mazurski

Działdowo, w lutym.

W dziesiątą rocznicę odzyskania Pomorza pamiętać należy o niewielkim skrawku Mazur pruskich, który z Działdowem, obecnie miastem powiatowem, wrócił na łono macierzy. Powiat działdowski, należący do najmniejszych województwa pomorskiego, liczy około 24 tys. przeważnie polsko - katolickich mieszkańców. Jest to powiat wybitnie rolniczy o glebie dość nierównej pod względem wydajności; obszary na pograniczu Mazur pruskich są pagórkowate i piaszczyste, równiejsze i urodzajniejsze grunta znajdują się w południowej części powiatu, gdzie na większych majątkach hoduje się z dobrym skutkiem nawet buraki cukrowe. Pszenicy dla zbyt ostrego klimatu Mazur nie uprawia. Bogactwem wieśniaków są żyzne łąki z obfitym pokładem dobrego torfu; gospodarstwo mleczne, stojące na wysokim poziomie, jest źródłem stałych i znacznych dochodów; spółkowa mleczarnia w Płośnicy np. przerabia w porze letniej do 20 tys. litrów mleka dziennie. Stan rogacizny jest dodatni, przeważa rasa wschodnio - pruska i bydło czarne ,nieokreślonego gatunku.

Krajobraz powiatu jest monotonny; daremnie szukać tu owych wielkich skupień lasów szpilkowych, jezior i wzgórz, z których słyną Mazury pruskie. Powiat działdowski, jak Mazury wogóle, znany jest z nieprzebranego bogactwa kamieni, które dosłownie zaśmiecają pola i łąki. Mazur klnie na kamienie i usuwa je pilnie, lecz przy następnej uprawie pól, masami wyorują się nowe, wielkie i małe, szare, czerwone i siwe; kamienie „rosną" na Mazurach, jak lud twierdzi. Dawniej wywożono je masami do innych dzielnic jako materjał szosowy i mówiono wówczas żartobliwie, że grunta mazurskie dwukrotnie wydawają żniwo.

Ziemia znajduje się przeważnie w ręku „gburów", w starych mazurskich wioskach napotyka się dużo budynków z kamienia polnego oraz z drzewa, wszystkie przeważnie pod słomianem pokryciem dachów, przymocowanych celem ochrony licznemi kozłami u szczytu; są to stare typy polskiej budowli. Wioski mazurskie przedstawiają zwarte i zszeregowane jednostki osadnicze; zagród pojedyńczych na wybudowaniach nie napotyka się wcale, co wskazuje na to, że biorąc te ziemie w posiadanie, Mazurzy, jako szczep słowiański, umieli żyć w zgodzie sąsiedzkiej, nie znając zemsty, zawiści, kradzieży mienia itp.

Wielkie majątki ziemskie przedstawiają się dodatnio, a nawet okazale; często napotyka się gmachy dominjalne z ciosanych kamieni; zabudowania np. majętności Rutkowice (6.000 mórg) są z wyjątkiem pałacu ze szczerych głazów polnych, tak samo szkoła miejscowa. Kościoły protestanckie w powiecie są wszystkie zbudowane z kamienia. Tego rodzaju budowle, utrzymane w należytym porządku, fascynują wprost swoją tężyzną. Po zburzeniu niektórych miejscowości wskutek wypadków wojennych w 1914 r. powstał szereg uderzająco pięknych z cegły palonej odbudowanych wiosek, jak Księżydwór, Pierławka, Płośnica i inne; wojna światowa nie była się jeszcze zakończyła, gdy zburzone miejscowości były już zupełnie odbudowane.

Powiat działdowski w pierwszych miesiącach wojny światowej był widownią niezwykle zaciętych walk; w Działdowie samem legły dwa rzędy kamienic przy rynku i szereg domów w ulicach przyległych w gruzach, oraz kościół protestancki, pochodzący z czasów krzyżackich; pola przy drodze do Księżego Dworu zasłane są pojedyńczemi i wspólnemi mogiłami żołnierzy pruskich. W parku majętności Księżydwór złożono zwłoki trzynastu oficerów pruskich, którzy, zaskoczeni podczas zabawy w pałacu w nocy 14 listopada 1914 r. przez Moskali, wycięci zostali do jednego; zabudowania majątku spalili Moskale, a w budynkach spaliło się żywcem kilkuset szeregowców; wojsko pruskie, kompletnie pijane, pogrążone było we śnie. Straszny ten epizod akcji wojennej, spowodowany przez śmiałą dywersję wojsk rosyjskich, wywołał wówczas w całej okolicy przygnębiające wrażenie. Nieszczęśliwe ofiary furji wojennej spoczywają na dwóch z wielkim pietyzmem utrzymywanych cmentarzach na wzgórzu obok majątku; pieczę nad grobami pruskich żołnierzy mają dzieci polskiej szkoły miejscowej, spełniające swój obowiązek chrześcijański jak najtroskliwiej.

Na polu pod Księżym dworem znajduje się pamiątkowy „ołtarz przysięgi", przy którym 1813 r. ochotnicy, ciągnący na wojnę przeciw Napoleonowi, składali królowi pruskiemu przysięgę wierności. Imię Napoleona łączy się ściśle z ziemią mazurską; tu po przegranej bitwie pod Jeną rozgrywały się losy królestwa pruskiego; pod Działdowem w grudniu 1806 r. pobił Napoleon wojska pruskie, a w kwartał później w krwawej i decydującej bitwie pod Iławą, poczem zwycięska lecz wyczerpana armja francuska zajęła wypoczynkowe leże na utwierdzonej przez naturę, bogatej w piękne krajobrazy płaszczyźnie wyżynnej pod Ostródą. Malownicza okolica, obfitująca w zalesione wzgórza i senne jeziora, przez które przewija się staropruska „Driwenta" (Drwęca) wywarła na wielkiego imperatora, który — jak wiadomo — nie należał do marzycieli, tak silne wrażenie, że kazał ją upamiętnić we wielkim pejzażu, wysyłając obraz z napisem „sur le beau plateau d'Osterode" do Wersalu.

Ośrodkiem życia gospodarczego i kulturalnego jest Działdowo; przed wojną należało miasto z okolicą do powiatu niborskiego. Wówczas ani na myśl nie przyszło mieszkańcom, że Działdowo stanie się kiedyś miastem powiatowem i siedzibą władz i urzędów powiatowych. Miasto, licząc około 5.000 mieszkańców, robi wrażenie miasta czystego i nowego, a odnowiło się wskutek wypadków wojennych. Za czasów pruskich wystawiono mianowicie szereg kamienic, lecz budowle w rynku — jakby jeden rozwlekły gmach koszarowy z podcieniem w środku, służącym od strony zamczyska pokrzyżackiego jako brama wjazdowa na rynek, — stoją w rażącej sprzeczności z pozostałemi kamienicami w rynku o stylu gdańskim z pięknemi przyczułkami fasad. Miały one być jakimś nadzwyczajnym pomysłem nowoczesnego budownictwa i zarazem cennym „wiązarkiem" bogatego Charlottenburga dla chrześniaka Działdowa.

Dzięki położeniu przy linji kolejowej Warszawa — Laskowice — Gdańsk (wskutek niepomyślnego wyniku plebiscytu nie odzyskaliśmy drogi krótszej nad Bałtyk: (Działdowo) — Iława — Malborg — Tczew) miasto ma rozwinięty handel, zwłaszcza zbożem i ożywione jarmarki i targi; widoki dalszego rozwoju gospodarczego są jak najlepsze. Życie kulturalne na miejscu rozwija się pomyślnie; oświatą ludową zajęło się przedewszystkiem Tow. Czytelni Ludowych, które pod względem ruchliwości wysunęło się dzięki poparciu władz na jedno z pierwszych miejsc województwa. Ważną placówką kulturalną stanie się z czasem urządzone przed dwoma laty Muzeum Mazurskie, posiadające dwa główne działy: regjonalny mazurski i ogólnopolski. Seminarjum nauczycielskie i szkoła rzemieślnicza wychowują tych, co szerzyć mają wśród ludu oświatę, naukę i wiedzę, miłość i przywiązanie do oswobodzonej Ojczyzny.

Mazurzy — to lud prosty i pracowity. Słowianie wyrośli z tego samego pnia co my, zachowali obyczaje słowiańskie i mimo eksperymentów szkoły pruskiej — mowę polską, mianowicie generacja starsza i ta najmłodsza obecnie we wieku szkolnym. W czasie reformacji Mazurzy ulegli protestantyzacji, a zatraciwszy wiarę katolicką, wyzbywali się niejednokrotnie swej narodowości polskiej. Ci odszczepieńcy właśnie wmawiają Mazurom, że nie są Polakami — tak jakby rozpowszechnione na ich ziemiach nazwiska Skowronek, Sowa, Wróbel, Guska (Gąska), Wilk itp. nie były wyjęte ze słownika polskiego; polskie też nazwy miejscowości mazurskich, jak Wysoka, Żabiny, Uzdowo itp. nadać mógł tylko lud polski, a takim byli i są Mazurzy, mimo bałamuctw pastorów itp. germanizatorów, którzy, wykorzystując prostotę i dobroduszność poczciwego ludu, zeszpecili nazwiska i spaczyli jego duszę.

A jak odwdzięczał się rząd zaborczy temu nękanemu ludowi, na którym zawisła pięść pruskich junkrów? Ażeby zupełnie zgermanizować tę ziemię, rząd pruski przy pomocy królewieckiego „Landgesellschaft" począł wykupywać majątki, lecz parcele wydawał chłopom niemieckim, sprowadzanym z głębi Rosji i Wołynia, wykluczając systematycznie ludność mazurską, gdyż Mazur, mimo że swoją krew za wielkość Prus przelewał, był i pozostał w pojęciu niemieckiem „der dumme Mazure"...

Przed 10 laty wróciła cząstka tego ludu na łono Ojczyzny; jeżeli starano się poderwać jego zaufanie do Polski straszeniem, że czeka go zatrata wiary, którą umiłował, to w tych 10 latach mogli się Mazurzy przekonać, że Polska była i pozostała państwem nawskroś tolerancyjnem; rząd polski subwencjonował np. budowę wspaniałej świątyni protestanckiej w Działdowie, odstąpił Mazurom zamczysko tamtejsze do praktyk religijnych, zatwierdza Mazurów na urzędach sołeckich, wójtostw itp. Droga więc do serdecznego ustosunkowania się i zbliżenia między ludnością mazurską a polską, z której się ta ludność wywodzi i z którą wiążą go wspólne interesy narodowe i gospodarcze, stoi otwarta.

Na granicy dawnych Prus Wschodnich i Zachodnich (między W. Łęckiem a Ciborzem) stoi obok szosy murowany graniastosłup; po omszałych bokach widnieją nawpół zatarte napisy sąsiadujących z sobą powiatów, na ścianie frontowej zaś biały orzeł polski a poniżej godła państwowego dwoje rąk w uścisku..

Symbol ten, oby był drogowskazem dla braci mazurskiej...

K. Ossowski.

Propaganda antyreligijna wśród robotników polskich we Francji

Ks. Juljan Uuschlicht, pracujący jako duchowny wśród polskich emigrantów we Francji, opisuje w warsz. „Rzeczypospolitej" swe spostrzeżenia wśród sfer robotniczych. Między innemi opisuje ostatnie o propagandzie, jaką się uprawia przeciwko religijności naszego ludu.

Oto co pisze ks. Unschlicht:

Propaganda ta dość silna w pewnych miejscowościach, zwłaszcza fabrycznych, słabsza w innych, ma na celu wykazanie naszym wychodźcom, iż szanujący się robotnik z Kościołem nie ma nic wspólnego, bo Kościół „ochrania wyzysk robotnika przez kapitalistów", a w dodatku „kler, zwłaszcza polski, żyje z ciemnoty ludu", okradając go, zamiast wziąć się do uczciwej pracy. Co się tyczy Boga i duszy, to „nikt ich nie widział", więc nie trzeba dać się brać na to; muszę jednak nadmienić, iż propaganda jawnie bezbożna jest prowadzona z pewną oględnością, aby nie zrazić silnych jeszcze uczuć religijnych.

Propaganda ta idzie od środowiska robotniczego francuskiego, często wyszydzającego pobożność ludu polskiego przez uciekanie się do ordynarnych argumentów w rodzaju: „Jak mam pieniądz w kieszeni, mam Boga, jak mam pustkę w kieszeni, mam djabła", lub przedrzeźnianie gestów religijnych jak padanie na kolana przed Polakami wracającymi do domu po Komunji św. z uwagami: „Zjedliście Boga, więc Go już niema". Jak to działa na nasz biedny lud, łatwo sobie wyobrazić: „Francuzi będą się śmiać", odstrasza to wielu od Sakramentów. Nie rozumieją nasi, iż właśnie Francuz szanuje mocne przekonania. Opowiadał mi jeden kleryk francuski iż gdy poszedł do koszar i pierwszego wieczora przyklęknął do modlitwy u swego wezgłowia, posypał się na niego grad poduszek; lecz następnego wieczora, gdy powtórzył to samo, ogólne było milczenie, a potem stał się moralnym przewodnikiem swej grupy. Jak się mówi po francusku: „on est ou l'un ou l'autre", jest się albo katolikiem przekonanym, albo nie, ale nigdy chwiejnym. Najbardziej antyreligijny Francuz uszanuje wierzącego katolika, jeśli zauważy moc jego przekonań.

Lecz propaganda antyreligijna, prowadzona jest najbardziej przez samych Polaków, którzy albo „zepsuli się" we Francji, albo też „zepsuci" przyjeżdżają z Polski. Najwięcej oni narzekają na „zdzierstwo" kleru i opowiadają niesłychane rzeczy, których rzekomo byli świadkami w Polsce. Co się tyczy samej wiary w Boga, to są — według nich — jeszcze ludzie głupi, słabi, którzy się bez tej wiary obejść nie mogą i popierają księży ku swej własnej szkodzie, a na korzyść „kapitalistów". Tego rodzaju agitatorzy tworzą tu i owdzie „sekcje polskie" przy organizacjach syndykalistycznych, socjalistycznych i komunistycznych francuskich i prowadzą zazwyczaj jednocześnie propagandę przeciwko Polsce, która „sprzedała Polaków za kontrakt".

Widzimy więc z powyższego opisu, w jakich trudnych warunkach znajdują się polskie rodziny na obczyźnie, jak wielkiej pomocy potrzeba dla nich z kraju, z którym na dłuższy czas zostali rozłączeni. To też z radością powitać należy nowoszczętą akcję przyjścia z pomocą przez Komitet Pomocy dla Emigrantów, braciom naszym poza granicami kraju.

Kącik prawniczy

Powództwo cywilne a nawiązka

Nowy kodeks postępowania karnego wprowadził do b. dzielnicy pruskiej instytucję nieznaną tutaj t. zw. „powództwo cywilne". Na terenie b. dzielnicy pruskiej poszkodowany nie mógł dochodzić wynagrodzenia rozszczeń majątkowych w procesie karnym, w tym procesie mógł się domagać jedynie t. zw. nawiązki.

Nawiązki nie należy w żadnym wypadku identyfikować z powództwem cywilnem. Nawiązka, której instytucję znamy, nie została zupełnie zmieniona przez przepisy procedury karnej, wprowadzające powództwo cywilne. Nawiązki domagać się można jedynie na podstawie materjalnych postanowień kodeksu karnego i jest ona przewidziana w zasadzie za szkody niemajątkowe. Natomiast powództwo cywilne jest instytucją prawa procesowego i zezwala na dochodzenie cywilnych roszczeń, i to jedynie roszczeń majątkowych, w procesie karnym.

Orzeczenie o nawiązce jest czemś zupełnie odrębnem od orzeczenia o roszczeniu dochodzonem w powództwie cywilnem.

Do roszczeń, dochodzonych z tytułu nawiązki, nie można więc stosować przepisów o powództwie cywilnym. Nie można wymagać ani ustanowienia pełnomocnika dla doręczeń w siedzibie sądu, ani nie można roszczenia z tytułu nawiązki pozostawić bez rozpoznania.

Oskarżenie prywatne

Kodeks postępowania karnego zatrzymuje instytucje oskarżenia prywatnego. Było przez pewien czas przedmiotem sporu komisji kodyfikacyjnej, czy należy wprowadzić do ustawy postępowania karnego ściganie przestępstw na podstawie oskarżenia prywatnego. Ostatecznie komisja kodyfikacyjna słusznie zatrzymała instytucje oskarżenia prywatnego.

Instytucja ta uległa jednak pewnym zmianom w stosunku do obowiązującej u nas procedury karnej. I tak wskutek postanowień art. 12 § 2 przepisów wprowadzających kpk prawo do wniesienia oskarżenia prywatnego zostało ograniczone do dwóch wypadków: naruszenia miru domowego i zniewagi (§§ 123, 185—187 i 189 k. k.) Uchylono obowiązek przeprowadzenia prób pojednania. Skargę prywatną można obecnie wnieść bez przeprowadzenia próby pojednania.

Prywatny akt oskarżenia może wnieść pokrzywdzony. Za pokrzywdzonego uważa się osobę, której dobro prywatne zostało naruszone lub zagrożone. Nieletni do lat 17 lub ubezwłasnowolnieni nie mogą wnosić aktu oskarżenia. Oskarżenie w ich imieniu może wnieść i popierać tylko ojciec, matka, opiekun lub osoby, pod których stałą pieczą pokrzywdzony zostaje. Te osoby mogą również wnieść oskarżenie w imieniu niepełnoletnich, którzy ukończyli lat 17, o ile niepełnoletni temu się nie sprzeciwia. Niepełnoletni, którzy ukończyli lat 17 mogą również sami wnieść akt oskarżenia.

W razie śmierci pokrzywdzonego prawo do wytoczenia skargi przechodzi na małżonka, rodziców, dzieci i wnuków. Mogą oni w czasokresie tym samym, w którym to prawo przysługiwało pokrzywdzonemu, wnieść skargę przeciwko oskarżonemu, albo przyłączyć się do oskarżenia, innych osób pokrzywdzonych. Jeżeli śmierć pokrzywdzonego nastąpiła po wniesieniu przezeń aktu oskarżenia, wymienione osoby mogą przystąpić do sprawy w terminie trzymiesięcznym od daty śmierci pokrzywdzonego i wchodzą przez to w prawa pokrzywdzonego.

Nowym bardzo istotnym przepisem jest przepis art. 554, który wymaga, aby oskarżyciel prywatny złożył przy akcie oskarżenia na rachunek kosztów postępowania w sądzie grodzkim 20.— zł, a w sądzie okręgowym 50 zł. Wniesienie aktu oskarżenia bez tej zaliczki nie przerywa przedawnienia. Jedynie akt oskarżenia z wpłaceniem zaliczki powoduje przerwę przedawnienia.

Oskarżyciel prywatny aż do rozpoczęcia rozprawy głównej może odstąpić od oskarżenia i odstąpienie to powoduje umorzenie postępowania. Odstąpienie po rozpoczęciu rozprawy, a przed uprawomocnieniem się wyroku powoduje umorzenie postępowania tylko wtedy, jeżeli na to zgodzi się oskarżony lub, jeżeli odstąpienie nastąpi na rozprawie zaocznej. W przepisie tym chodzi o to, aby oskarżonemu umożliwić, w wypadku gdyby stanął do rozprawy, oczyszczenie się ze stawianych mu zarzutów.

Oskarżyciel publiczny, a więc prokurator może objąć ściganie karne w sprawie już wszczętej na żądanie oskarżyciela prywatnego. Wówczas postępowanie toczy się z urzędu.

Ujemną stroną kodeksu postępowania karnego jest, że ściganie za zniewagę urzędnika nie może nastąpić z urzędu. Urzędnik musi wystąpić w charakterze oskarżyciela prywatnego, musi złożyć zaliczkę, a dopiero później prokurator może objąć oskarżenie.

Michał Howorka.

KULTURA FIZYCZNA

Mistrzostw klasy A Pozn. O. Z. P. N.

Nadzwyczaj łagodna zima, z nieznacznemi mrozami i kilkodniowym zaledwie śniegiem pozwoliła klubom piłkarskim na podtrzymywanie swej formy, bowiem w przeciwieństwie do lat ubiegłych — grano przez cały czas. To też drużyny posiadające boisko skwapliwie skorzystały z tego dobrodziejstwa natury i rzetelnie przygotowywały się do walki o prymat w swej klasie. POZPN postanowił również wykorzystać tę sposobność, dla wcześniejszego rozpoczęcia zawodów A-klasowych, aby je skończyć na czas w terminie wyznaczonym przez PZPN. Losowanie mistrzostw klasy A. odbyło się przed dwoma tygodniami a rozgrywki rozpoczynają się już 2 bm.

Układ sił w naszej klasie A. przedstawia się naogół dość ciekawie. Z 10 wybranych zespołów tylko połowa pochodzi z Poznania, a druga „piątka" — z prowincji. Podzielimy wszystkie drużyny na trzy grupy. Do pierwszej zaliczyćby można przypuszczalnie kandydatów na mistrza okręgu, do drugiej — zespoły walczące o miejsca w swej klasie, a do trzeciej — zmagające się o pozostanie w czołowej klasie POZPN.

W pierwszej grupie bezkonkurencyjną w dalszym ciągu zdaje się być „Legja", zeszłoroczny mistrz okręgu, która mając silne podpory w pomocy i w obronie a również jako całość przedstawia się najjednoliciej pod względem stałości formy i walorów technicznych. Chwiejny nieco atak nadrabia ten brak wielką ofiarnością i wytrzymałością oraz wyrównaną naogół formą pod względem strzałów. Wzmocniona nowemi, dobremi siłami — „Legja" przedstawia twardy orzech do zgryzienia dla pozostałych pretendentów do mistrzostwa. — Tuż za nią postawićby należało „Posnanię", która zdaje się po 20 latach niepowodzenia i bezlitośnej przekory losu uporała się całkowicie z wewnętrznem wrogiem, t. j. niezgodą. Po gruntownej reorganizacji posiada zespół silny, jednolity, ambitny i dobrze przygotowany. Ostatnie jej wyniki każą przypuszczać — jeżeli nie były one dziełem przypadku — że powinna odegrać poważną rolę i zająć wyższe, niż tradycyjne już poniekąd, trzecie lub czwarte miejsce. — Poza powyższemi dwoma zespołami w rachubę wchodziłyby jeszcze rezerwy „Warty", które dotąd stale utrzymywały się w czołowej trójce. Niestałość formy tej drużyny, mimo jej zdecydowanej wyższości technicznej nad wszystkiemi zespołami naszej A-klasy, niejednolitość składu w czasie mistrzostw i pewnego rodzaju nonszalancja w grze — pomniejszają szanse „zielonych". Zaznaczyć jednak wypada, że przy maksymalnym wysiłku dobrej woli oraz w pełni formy mogą oni śmiało pretendować do zaszczytnego tytułu.

Do drugiej grupy zaliczylibyśmy zespoły: „Stelli", „HCP.", „Ostrowji" i „OKS" Zwłaszcza „Stella", która w roku ubiegłym, przy pewnem szczęściu sprawiła tak miłą niespodziankę — od szeregu lat po raz pierwszy jako klub prowincjonalny zdołała znaleźć się na drugim miejscu w tabeli. Wicemistrz naszej klasy A. w roku bieżącym będzie nadal groźnym przeciwnikiem. Tak samo jak pozostałe prowincjonalne zespoły „Stella" posiada wybitnie bojowy charakter; pod względem technicznym przedstawia się nieszczególnie jest jednak ambitna, wytrzymała i twarda. — Podobnie rzecz się ma z „Ostrowją", drużyną technicznie najwyżej stojącą ze wszystkich prowincjonalnych zespołów; może ona odegrać w mistrzostwie poważną rolę, decydującą o pozycjach w tabeli. Wysunąwszy się na czoło klasy B, gdzie wykazała swoją bezapelacyjną przewagę, powróciła słusznie do wyższej kategorji. — „HCP" jako zespół miejscowy, mimo swych ostatnich świetnych wyników i pozyskaniu nowych graczy nie przedstawia zespołu, budzącego pełne zaufanie. Trudno na niego liczyć, zwłaszcza nawskutek specjalnej niestałości formy. Mógłby on odegrać poważniejszą rolę; brak mu jednak umiejętnego zestawu drużyny, w której jest kilka dobrych jednostek, grających jednak na nieodpowiednich pozycjach; jest to wada, która zresztą się mści na wielu innych zespołach. „HCP" wykazuje ponadto brak wytrwałości w walkach o punkty, czego mieliśmy dowód w ostatnich dwu latach, a to jest największą wadą w walkach o mistrzostwo. „OKS", lokalny rywal „Ostrowji", oraz zeszłoroczny benjaminek w klasie A zdołał wyrobić sobie dobrą markę i jako zespół prowincjonalny zasługuje na ogólny szacunek. Jego czwarte miejsce w tabeli zeszłorocznych mistrzostw nie było przypadkiem, ale wywalczone dzięki wielkiej ambicji i dobrej formie drużyny oraz zaciętości. Jest to jedyna drużyna, która obok Legji poznańskiej w ciągu trzech lat zdołała się wydźwignąć do czołowej klasy POZPN. W tym roku nawet każdy pretendent do tytułu mistrzowskiego musi się z „OKS" bezwarunkowo liczyć.

W trzeciej grupie największe nadzieje pokładamy w „Sokole" z Leszna. Jest to pierwszy w dziejach piłkarstwa poznańskiego wypadek, że do A-klasy wchodzi zespół sokoli z czego szczerze się cieszymy, życząc mu, aby w tej klasie nietylko się zadomowił, lecz sięgnął wyżej. Dla wywalczenia pierwszego celu musi drużyna „Sokoła" dołożyć wszelkich sił, nadrabiając braki techniczne, oraz niedostateczną rutynę, ambicją. — „Wiktorja" i „Sparta" tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i walkowerom pozostały w klasie A w roku ubiegłym. Pierwsza składa się z zespołu zbieranego, z graczy, częściowo dojeżdżających do Jarocina. W tych warunkach nie może ona tworzyć jednolitego i groźnego zespołu. Druga, odmłodzona znacznie, nie posiadając większej rutyny, mimo własnego boiska nie zdołała wykazać wyraźnej wyższości w stosunku do reszty drużyn A-klasy poznańskiej. Jest ona bodaj najsłabszym zespołem okręgu i trudno jej wróżyć pomyślnych wyników w tegorocznych walkach.

Wielką rolę w mistrzostwach odegra przygotowanie poszczególnych drużyn, a pod tym względem są poważne braki. Brak racjonalnej zaprawy, odpowiednich boisk i terenów ćwiczebnych — utrudnia w znacznej mierze rozwój klubów oraz miejscowego piłkarstwa, które już i tak ma do zanotowania ubytek dwu dużych klubów. Z nich poważny ongiś zespół piłkarski „Unji" dziś już nie istnieje, a dalej spadła do klasy B „Pogoń", na którą po długim okresie powodzenia przyszła „czarna godzina" z powodu utraty boiska. Obecnie istnieją chociaż przynajmniej pewne nadzieje zmian na lepsze w sprawie boisk, która w dalszym ciągu nie przestaje jednak poważnie niepokoić i powinna być należycie, oraz ostatecznie rozwiązana przez miarodajne czynniki.

Po mistrzostwach w hokeju na lodzie

Mistrzostwa Polski rozegrane w Krynicy, wypadły pod względem techniczno - organizacyjnym bardzo dobrze, dzięki Krynickiemu Tow. Hokejowemu, którego członkowie prześcigali się wprost w okazywaniu swej gościnności wszystkim zespołom. Niezmordowany wręcz był prezes tego Towarzystwa dyr. Szerauz. I tak już świetne warunki turniejowe, zamierza się w obliczu przyszłorocznych mistrzostw Europy znacznie jeszcze ulepszyć. Projektuje się p. i. urządzenie jeszcze jednego boiska, okolonego trybunami, tuż obok — drugiego i w niewielkiej wreszcie odległości — trzeciego do treningów.

Organizacja sportowa turnieju o mistrzostwo której na początku nic nie można zarzucić, w rozgrywkach finałowych zawiodła na całej linji. Zarząd związku wykazujący na początku sezonu nadmiar energji i stanowczości, w decydującym momencie obecnego sezonu nie stanął na wysokości swego zadania. Trudno dociec przyczyny tej nagłej zmiany, lecz każdemu przedewszystkiem nasuwały się przypuszczenie, że w zarządzie brak harmonijnej współpracy wszystkich członków. W przeciwieństwie do roku ubiegłego, kiedy w czasie mistrzowskich rozgrywek zarząd zawsze zasiadał w pełnem gronie na trybunie — w tym roku poszczególni członkowie chodzili luzem. Wprost demonstracyjnie rzucały się w oczy jakieś tarcia, które — jak twierdzą wtajemniczeni — były też powodem niewyjechania p. Osiecimskiego - Czapskiego do Chamonix. Zastępował go p. Kuchar i miał niełatwe zadanie, aby niekarną drużynę utrzymać w karbach; sam jednak zaniedbań zarządu odrobić nie mógł. Trudno znaleźć wytłómaczenie dla postępowania władz związkowych które objawy niekarności powinny zgnieść w zarodku nie cofając się przed najostrzejszemi nawet zarządzeniami, aż do odwołania wyjazdu włącznie. Jest niedopuszczalne, aby czynni zawodnicy z ekspedycji sportowej zagranicę — w dodatku w obliczu tak poważnego zadania — robili sobie jakąś familijną wycieczkę, czy coś w tym rodzaju.

Powracając do samych mistrzostw, trudno przejść nad pewnem zajściem milcząco do porządku dziennego i nie nazwać sprawy po imieniu. Nie może tu być mowy o niedomówieniach lub nieporozumieniach, tem dobitnej podkreślić musimy karność drużyny lwowskiej „Pogoni", której stała się krzywda. W turnieju, zwłaszcza o tak zaszczytny tytuł jak mistrzostwo Polski, nie wolno różniczkować zespołów a jeden faworyzować specjalnie. Ciekawe byłoby się dowiedzieć komu na tej gmatwaninie zależało? Wydawanie komunikatów o terminie zawodów „Pogoń" — „AZS" Warszawa po to aby je za chwilę odwołać w dodatku kilkakrotnie w ciągu dnia — nie można uważać za poważne traktowanie tak ważnego zadania. Gdy już dłużej tej gry w ciuciubabkę nie było można prowadzić — „Pogoń" stanęła na boisku „AZS" nie mógł jeszcze zebrać drużyny; to też sędzia zupełnie prawidłowo wobec niestawienia się przeciwnika odgwizdał zawody jako walkower 5 : 0 dla „Pogoni". Nie chcąc zgromadzonej publiczności sprawić zupełnego zawodu lwowianie rozegrali mecz towarzyski z kombinowanym zespołem.

Pominąwszy kilkakrotne odraczanie terminu rozpoczęcia gry, możemy powiedzieć, że dotąd było wszystko w porządku; lecz to co się potem działo jest conajmniej już nieformalne. Uwzględnienie wniosku AZS o zwolnienie go od obowiązku brania udziału w turnieju od pierwszego dnia można uważać za słuszne, lecz takie forytowanie w finałach jest dla sportowego ogółu niezrozumiałe. Zarząd z podobnem postępowaniem wystawił sobie nieszczególne wiadectwo, wykazując zupełny brak konsekwencji, a mistrzostwa tegoroczne nie przyniosą zaszczytu historji polskiego hokeju na lodzie.

Turniej sam wykazał poprawę klasy we wszystkich ośrodkach, na co zresztą wskazują wyniki bramkowe. Największą niespodziankę sprawili „Czarni" którzy zapowiadają się jako pierwszorzędny zespół. Poznańska „Warta" poprawiała się z meczu na mecz, nadrabiając braki techniczne, ambicją i wytrwałością, a wynik 2 : 1 (przegrana) z wicemistrzem „Pogonią" słusznie może uważać za swój wielki sukces. W tym samym, a może nawet wyższym stosunku, w jakim podniósł się poziom gry u drużyn prowincjonalnych — spadła klasa „AZS" warszawskiego. Był on już tylko cieniem samego siebie nawet z przed roku, a zwycięstwa w stosunku dwucyfrowym z innemi zespołami krajowemi, przeszły do historji i nieprędko się powtórzą. W spotkaniu z „Pogonią" grał rozpaczliwie wprost, to też publiczność darząca go na początku meczu swemi sympatjami, z każdą chwilą przechodziła na stronę „Pogoni".

Rozwój klubu „H. C. P."

W swem sprawozdaniu na walnem zebraniu K. S. „H. Cegielski": stwierdził prezes p. inż. Kurzewski, że ubiegły sezon przyniósł dalszy rozwój tego bądź co bądź młodego klubu. Istnieje on jak wiadomo dopiero trzeci rok, lecz nieomal wszystkie sporty, które uprawia — a jest ich sporo! — zaznaczają się coraz dobitniej w tej dziedzinie życia naszego miasta. Klub opiera się na własnych, silnych podstawach organizacyjnych i finansowych. Np. sprawozdanie skarbnika wykazuje na dzień 31 grudnia 1929 nadwyżkę kasową w kwocie 1.622,11 zł, a na dzień 31 stycznia b. r. — 1.794,20 zł.

Z boiska oraz z sali korzysta — prócz klubów, które takich urządzeń nie posiadają i otrzymywały je nie tylko za bardzo niską opłatą, lecz często nawet bezpłatnie — również i młodzież niezorganizowana; zamiast zatem biegać po ulicach, gdzie jest narażona na poważne niebezpieczeństwo, w wolnych dniach od treningu nieomal przez cały dzień bawi się na boisku. Przez takie postawienie sprawy nie tylko, że budzi się zamiłowanie do klubu, do którego ta dorastająca młodzież napewno wstąpi, lecz spełnia się również obowiązek względem społeczeństwa dając jej sposobność do godziwej rozrywki.

Drużyna piłki nożnej, zapowiadając się tak świetnie na początku sezonu nie zupełnie ziściła pokładane w niej nadzieje. Osłabiona brakiem szeregu najlepszych graczy, powołanych do wojska, ustąpić musiała z czołowego stanowiska w tabeli. — Oddział pięściarski zajmuje drugie miejsce w okręgu poznańskim. W ubiegłym roku po raz pierwszy sprowadzono zawodników zagranicznych o klasie międzynarodowej, z „Herosu" berlińskiego. Wynik nierozstrzygnięty tych dwóch walk, przyniósł nietylko sukces sportowy, ale również kasowy, gdyż z wpływów pokryto z nadwyżką bądź co bądź dość wysokie koszta. — Oddział ciężko-atletyczny stale się rozwija, o czem świadczy zdobycie mistrzostwa Poznania oraz wynik spotkania z zespołem Pe-Pe-Ge z Grudziądza. — To samo można powiedzieć o oddziale kolarskim. — Słabiej przedstawia się sekcja tennisowa, chociaż i tutaj zanotować należy pewny postęp, jak zwycięstwo nad „Wartą" oraz dwa punkty zdobyte w spotkaniu z „AZS" — Na martwym punkcie stoją oddziały lekkoatletyczny i pływacki. To też tym dwom ostatnim najzdrowszym sportom, w bieżącym sezonie zarząd poświęci specjalną uwagę, aby członków klubu wreszcie przekonać, że podstawą wszystkich sportów jest lekka atletyka i chcąc uzyskać dobre wyczyny w innych dziedzinach — należy jej przedewszystkiem nie zaniedbywać. Oddział pływacki równie, mimo swego formalnego istnienia, nie zabrał się jeszcze do pływania. Poszczególni członkowie uprawiają ten sport, lecz dotąd nie zdołano ich należycie zgrupować. Trzeba mieć nadzieję, że nowe kierownictwa tych oddziałów wywiążą się ze swych zadań i popchną pracę na właściwe tory rozwojowe.

Chcąc jak najwięcej usprawnić pracę organizacyjną, która wobec tak wielkiego rozwoju klubu jest bardzo rozległa i wymaga stałej działalności sekretarjatu w pewnym określonym miejscu — zarząd postanowił zaangażować siłę płatną, która prócz obowiązków w sekretarjacie ma też pełnić funkcję bibljotekarza. Potrzebne fundusze na zapoczątkowanie bibljoteki w wysokości 1.300 zł już są, a sama bibljoteka mieścić się będzie w sekretarjacie, który urządzony zostanie w jednym z pokoików w sali klubowej. Odpowiednie zgłoszenie o założenie telefonu do sekretarjatu, już wystosowano do urzędu telegraficznego.

Wszystkie te dodatnie wyniki zdołano osiągnąć dzięki przychylnemu stanowisku zarządu firmy — dbającego o zdrowie i godziwą rozrywkę swych pracowników — który wszelkie poczynania zarządu klubu popierał jak najwydatniej. Dzięki temu poparciu, przystąpiono do budowy ustępów w sali ćwiczeń których brak dawał się bardzo odczuwać; zaprowadzono też łazienki natryskowe, a na przyszłość projektuje się zastąpić konstrukcję drzewną podtrzymującą dach — żelazną, przez co wygląd sali ogromnieby zyskał. Myśli się również o budowie pomostu, aby przezeń móc wprost z ulicy wchodzić do sali.

Jak z powyższego wynika K. S. H. Cegielski" rozwija się w szybkiem tempie. Życzymy mu, aby nie ustawał w swej pracy, zwłaszcza aby specjalny nacisk położył na lekką atletykę i pływanie, oraz pieczołowicie czuwał nad sekcją pięściarską — rokującą bardzo piękne nadzieje — dla której przydałby się poważny trener.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Wyrzykowski.

Zjazd Rady Naczelnej Związku Polskich Korporacyj Akad.

Uczczenie korporantów, poległych w maju roku 1926 i ś. p. Stanisława Szayny — Nowe prezydjum Związku

W dniach 19, 20 i 21 stycznia r. b. odbyło się w Cieszynie IV posiedzenie Rady Naczelnej Związku Polskich Korporacyj Akademickich. Przybyli na nie przedstawiciele wszystkich Miejscowych Kół Międzykorporacyjnych: z Warszawy, Poznania, Lwowa, Krakowa, Wilna, Gdańska, Lublina i Cieszyna. Poznańskie śródowisko reprezentowali komilitoni: Neyman z korp. „Helionia", kom. Smoczkiewicz z korp. „Baltia" i kom. Zielewicz z korp. „Corona". Zjazd rozpoczęła msza św., odprawiona przez ks. kanonika Sikorę. Po mszy św. nastąpiła inauguracja w auli szkoły rolniczej. Posiedzenie inauguracyjne otworzył prezes Związku Polskich Korporacyj Akademickich, p. Jerzy Pączkowski, poczem wygłosili przemówienia powitalne przedstawiciele starszego społeczeństwa oraz stowarzyszeń akademickich. Pierwszego dnia popołudniu odbyło się pierwsze plenum, zaś na drugi dzień rozpoczęły się obrady komisyj.

Rada Naczelna powzięła szereg uchwał, mających na celu ulepszenie metod pracy w poszczególnych korporacjach. Wyposażono prezydjum Związku Polskich Korporacyj Akademickich w szereg nowych uprawnień, mających na celu kontrolę korporacji i korporantów.

Uchwalono przez aklamację protest przeciwko oddawaniu odwiecznie polskiej ziemi i zakusom niemieckim na terytorjum Polski. Wyrażono swe uznanie cieszyńskiej korporacji „Kujawia" za jej niezłomne stanowisko w walce z zalewem niemieckim.

Jednomyślnie postanowiła Rada Naczelna nadać złote odznaki korporacyjne korporantom, poległym w maju 1926 r.: ś. p. fil. Białemu („Arkonja"), ś. p. Adamowi Malinowskiemu („Arkonja"), ś. p. Szczepanowi Olchowiczowi („Jagiellonja"), ś. p. Andrzejowi Glińskiemu („Sarmatia") i ś. p. Karolowi Levittoux („Chrobacja"). Odznaczony również został przedwcześnie zgasły wybitny pracownik narodowy ś. p. Stanisław Szayna z korp. „Baltia"

Za zasługi, położone dla polskiego ruchu korporacyjnego nadano złote odznaki pp.: Józefowi Wejtce, Tadeuszowi Wędrowskiemu, Bolesławowi Zembrzuskiemu, Henrykowi Pankiewiczowi, Mieczysławowi Zembrzuskiemu, Pawłowi Żółkowskiemu, Rochowiczowi, Jerzemu Pączkowskiemu, Zygmuntowi Jakobiemu, Sadowskiemu, Heybertowi, Hofmanowi, Adamowi Dobrzyńskiemu, Linettejowi, Piekarskiemu, Zahradnikowi, Bieleckiemu.

Wieczorem drugiego dnia obrad odbył się w sali hotelu „Austria" bankiet, w którym wzięło udział szereg najwybitniejszych przedstawicieli polskiego społeczeństwa w Cieszynie.

Na zakończenie zjazdu wybrano nowe prezydjum Związku Polskich Korporacyj Akademickich w następującym składzie: prezes — filister Jerzy Pączkowski („Aquilonia"), wiceprezesi: Mieczysław Chodakowski („Arkonia") i Jerzy Klewol („Welecia"), sekretarze: Wacław Wasiutyński („Sarmatia") i Jerzy Hopfer („Ostoja"), skarbnik — Stefan Białobrzeski („Filomatia").

Omawiając zjazd Rady Naczelnej należy podkreślić doskonałą organizację obrad i przyjazny nastrój, jaki umieli wytworzyć mili gospodarze z korporacji „Kujawia". J. Z.

Nowe zwycięstwo młodzieży narodowej w Warszawie

Walne zebranie „Bratniej Pomocy" S. G. G. W.

Odbyło się walne zebranie studentów „Bratniej Pomocy" Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ze sprawozdania ustępującego zarządu, złożonego z samych narodowców, okazało się, że wszystkie agendy organizacji funkcjonowały doskonale i wykazały ogromny rozwój.

Ogromną większością głosów wybrano ponownie prezesem „Bratniej Pomocy" kandydata młodzieży narodowej p. Andrzeja Grabskiego. Do zarządu poza nim weszli również sami narodowcy. — Kandydaci „Myśli Mocarstwowej", popieranej przez „demokratów", przepadli, uzyskawszy tylko nikłą liczbę głosów.

Uchwalono m. i. podwyższyć opłaty, ściągane na Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akadem. z 1 na 2 złote rocznie. Przeciw temu wnioskowi głosowali tylko „demokraci", natomiast poparła go „Myśl Mocarstwowa".

Dokumenty kultury „sanacyjnej"

Garść faktów z kilku zaledwie miesięcy

Podkreślaliśmy już w poprzedniem „Życiu Młodzieży Akademickiej", że trudno o coś bardziej obłudnego, niż zapewnienia „sanacyjnych" grupek młodzieży akademickiej o ich dążeniu do wprowadzenia uczciwych metod walki ideowej na wyższych uczelniach. Bieżący rok akademicki w Poznaniu dostarczył na to dowodów, którychby nie spodziewali się najgorsi pesymiści. Oto wiązanka najjaskrawszych kwiatków „kultury" młodzieży „sanacyjnej":

1. Próba rozbicia wiecu listy narodowej nr. 1, zwołanego do westybulu Collegium Medicum na dzień 25 listopada r. ub. w związku z wyborami na zjazd ogólno - akademicki — przez zgaszenie świateł na sali, wypuszczenie chmury gazów łzawiąco - duszących i równoczesne wystrzały z rewolwerów. Był to pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach wyższych uczelni polskich.

2) Niesłychane w treści i formie artykuły „Życia Uniwersyteckiego", poznańskiego organu Młodzieży Demokratycznej. W artykułach tych obrzucono młodzież narodową epitetami w rodzaju „perwesyjnych drani", „pęczniejących chamów" itp. W ostatnim numerze „Życia Uniwersyteckiego" rzucono nadto na młodzież narodową potworny i pozbawiony wszelkich podstaw zarzut, jakoby była sprawczynią zamordowania członka Młodzieży Demokrat. w Gdańsku, St. Olszewskiego. Zrobiono to wyłącznie celem pozyskania głosów na walnem zebraniu „Bratniej Pomocy".

W związku z tem zaznaczyć należy, że tego rodzaju ohydnych metod walki nie używają nawet przywódcy Młodzieży Demokrat. w innych środowiskach. Ani w „Brzasku", ani w „Głosie Akademickim" (warszawskie organy „demokratów") nie spotykamy podobnych napaści.

3. Skandaliczne zachowanie się młodzieży „sanacyjnej" na ostatniem walnem zebraniu „Bratniej Pomocy" U. P. Podczas gdy młodzież narodowa spokojnie słuchała wywodów mówców z przeciwnego obozu, to „demokraci" od samego początku podnosili nieludzkie wprost wycia podczas przemówień przedstawicieli Nar. Komitetu Samopomocowego, tupiąc, gwiżdżąc i hałasując w najrozmaitszy sposób.

Pięknym kwiatkiem kultury „sanacyjnej" były także niesmaczne okrzyki, wznoszone przez „demokratów" pod adresem przedstawiciela „Życia Młodzieży Akademickiej", znajdującego się na estradzie, gdzie przebywali także przedstawiciele innych pism („Dziennika Pozn.") i „Życia Uniwersyteckiego"). Zaznaczyć należy, że wystąpienia tego rodzaju wobec przedstawicieli prasy, spełniających swój trudny obowiązek dziennikarski i obywatelski, są czemś niebywałem nawet w krajach o niskim poziomie kultury.

Powtarzamy, że są to wszystko fakty z bieżącego roku akademickiego. Chyba ta wiązanka wystarczy.

Imponująca manifestacja narodowa młodzieży lwowskiej

Przeciw układowi likwidacyjnemu, zamachom na katolicki charakter szkolnictwa i represjom wobec młodzieży

W dniu 25 lutego odbył się w sali Tow. Pedagogicznego we Lwowie przy udziale tysięcznych tłumów wielki wiec ogólno - akademicki, zwołany przez Lwowski Komitet Akademicki. Na wiecu tym kol. Stamper złożył sprawozdanie z VI Zjazdu Ogólnego P. M. A. odbytego w grudniu br. w Warszawie.

Następnie kol. Babel, prezes Lwowskiego Komitetu Akademickiego, przedstawił w zwięzłym referacie umową likwidacyjną na tle obecnej sytuacji międzynarodowej, konkludując, że polityka min. Zaleskiego nie jest polityką mocarstwową, gdyż jest „polityką cofania się i jednostronnych ustępstw na rzecz naszych wrogów". Młode pokolenie, które w przyszłości będzie musiało odrabiać błędy obecnej polityki rządu, uważa, że obowiązkiem jego jest zaprotestowanie przeciwko tejże.

Z kolei zabrał głos kol. Bogdanowicz, który stwierdził, że w obecnym oficjalnym kierunku wychowania brak jest podstaw katolickich: szereg wystąpień pewnych czynników wskazuje na to, że mamy tu do czynienia ze zorganizowaną akcją, zmierzającą do wyeliminowania wpływu religji katolickiej na szkołę. Młodzież gorąco protestuje przeciwko podobnym postąpieniom i oświadcza, że bronić będzie swych najszczytniejszych ideałów przed zakusami, pochodzącemi z jakiejkolwiek strony.

Sprawę głośnego już dziś w całej Polsce bezprawnego rozwiązania Akad. Koła Przemyślan przedstawił kol. Wł. Bilan — wreszcie sprawę metod, stosowanych przez władze administracji szkolnej w stosunku do działaczy narodowych z grona młodzieży akad., napiętnowali kol. kol. K. Janik i M. E. Rojek.

Po niezwykle ożywionej i rzeczowej dyskusji, która dodała moc nowych szczegółów, wymienione wyżej sprawy znalazły swój wyraz w uchwaleniu przez aklamację szeregu rezolucyj.

Opieka zdrowotna na W. S. H.

Prawdziwą bolączką „Bratniej Pomocy" Stud. W. S. H. była kwestja zdrowotna. Z powodu szczupłych funduszów, ograniczano się jedynie do pomocy w nagłych wypadkach, udzielając długoterminowych pożyczek. Tak więc w roku 1927-28 udzielono pożyczek w wysokości zł 86,55, a w roku 1928-29 w wysokości zł 950. Za kadencji poprzedniego zarządu można już było stworzyć fundusz zdrowotny w wysokości zł 2.538,08, a to dzięki wprowadzeniu na W. S. H. przymusowej opłaty na pomoc zdrowotną w kwocie 3 zł od każdego studenta.

Rozpoczęcie szerszej działalności w oparciu o realny budżet umożliwiło agendzie zdrowia wprowadzenie w życie przez dyrekcję W. S. H. na wniosek „Bratniej Pomocy" okólnika ministerjum W. R. i O. P. z dn. 30. 6. 28, polecającego pobieranie rocznie od każdego studenta zł 17 na pomoc lekarską.

Działalność agendy nie obejmuje kwestji opieki dentystycznej, jako zbyt kosztownej.

Jeśli chodzi o sprawę lekarzy, to zamierzenia agendy idą w kierunku stałej współpracy z własnymi lekarzami, którzy, okazując głębokie zrozumienie potrzeb młodzieży, zgodzili się pobierać za wizyty minimalne taksy. Za prawo do opieki lekarskiej płaci każdy członek w sekretarjacie „Br. Pomocy", drobną kwotę do maksymalnej wysokości 1 zł, otrzymując w zamian kartę porady, ważną tylko za okazaniem dowodu osobistego W. S. H. i uprawniającą go do 6 wizyt lekarskich. Na lekarstwa wydaje się własne recepty, za których okazaniem członek płaci w aptece tylko 50 proc. ceny. W ten sposób agenda zdrowia w ciągu miesiąca wydaje jedynie karty porady, potwierdza wizyty, prowadzi dokładną statystykę, a nie wydaje asygnacyj rozchodowych, co odciąża skarbnika i nie wymaga zbyt dużego pogotowia płatniczego.

Podobnie jak inne „Bratnie Pomoce" agenda zdrowia wysyła chorych na gruźlicę do Zakopanego, partycypując w kosztach leczenia.

„Bratnia Pomoc" utrzymuje również własne letnisko wypoczynkowe w Kuźnicy Zbąskiej.

Podstawą działalności agendy zdrowia jest fundusz obrotowy, dzielący się na fundusz zwyczajny i nadzwyczajny. Fundusz zwyczajny wynosi 12 tys. zł. Konieczność istnienia funduszu nadzwyczajnego (rezerwowego) jest podyktowana możliwością powstania deficytu.

Starania w kierunku powiększenia tego funduszu znalazły zrozumienie u naszych władz, wobec czego należy żywić nadzieję, iż zagadnienie opieki zdrowotnej na terenie W. S. H. znajdzie w najbliższym czasie pomyślne rozwiązanie z korzyścią dla wszystkich członków „Bratniej Pomocy".

Antoni Moskau,
prezes „Bratniej Pomocy" St. W. S. H.

Nowy zarząd „Bratniej Pomocy" U. P.

Zarząd „Bratniej Pomocy" wybrany na walnem zebraniu w dn. 24 lutego b. r., na posiedzeniu swem w dn. 27 lutego b. r. ukonstytuował się jak następuje: prezes — kol. Józef Nowak, I wiceprezes i kierownik wydziału domów — Jan Karls, II wiceprezes i kierownik wydziału gospodarczego — Bolesław Pawlak, sekretarz generalny — Marjan Pukacki, skarbnik — Edmund Zygmanowski, kierownik sekcji pożyczkowej — Stanisław Kasznica, kierownik sekcji zdrowia — Antoni Malenda.

Orzeczenie komisji rewizyjnej Senatu

Komisja rewizyjna Senatu Uniw. Poznańskiego wydała następujące orzeczenie:

„Na zlecenie Senatu U. P. Komisja Rewizyjna, złożona z pp. dziekana prof. dr. Ludwika Jaxy - Bykowskiego, kwestora Ferdynanda Wiesnera, lektora U. P., oraz Stanisława Marciniaka, lektora U. P., dyplom. i zaprzysiężonego znawcy rachunkowości, przeprowadziła badania nad prawidłowością organizacji i administracji Tow. „Bratnia Pomoc" U. P. w Poznaniu.

„Komisja badała: a) obroty gotówkowe na ich zgodność z dowodami, b) poszczególne wydziały: ogólny, gospodarczy i domów na celowość i prawidłowość wydatków, c) koszty administracyjne na ich celowość, d) bilans oraz straty i zyski na dzień 31 grudnia 1929 r.

„Ustalono następujący bilans oraz straty i zyski (tu podany jest bilans „Bratniej Pomocy" za rok 1929).

„Na podstawie przeprowadzonych badań Komisja Rewizyjna oświadcza, że rachunkowość „Bratniej Pomocy" U. P. w roku poddanym rewizji była prowadzona prawidłowo i zgodnie z dowodami. Bilans wyżej przytoczony wykazujący zysku 53.356.18 zł potwierdzamy jako zgodny z księgami i zapisami. Również co do celowości wydatków nie mamy żadnych zarzutów."

(—) Dr. Jaxa - Bykowski, (—) Ferdynand Wiesner, (—) St. Marciniak.

Kilka uwag o zieleni Poznania

Pod adresem nowo obranej Rady miejskiej wyraża opinja publiczna liczne życzenia, a zarazem żywi nadzieję, że Rata ta potrafi w najlepszy sposób rozwiązać stojące przed nią zadania.

Pragnę przypomnieć tu sprawę, niejednokrotnie już poruszaną na łamach „Kurjera Poznańskiego", będącą w najściślejszym związku z tak aktualnem zagadnieniem budowy nowych mieszkań i rozbudowy Poznania.

Idzie o zieleń w mieście, o zapewnienie rozwijającemu się miastu odpowiedniej ilości celowo rozmieszczonej zieleni roślinnej. To sprawa nie tylko estetyki, ochrony przyrody, czy nawet higjeny społecznej, lecz wprost eugeniczna, bo od jej rozwiązania zależy zdrowie i życie przyszłych pokoleń, które w warunkach miejskich będą się musiały rozwijać. A warunki te w dzisiejszych miastach są takie, że powodują wymieranie rodzin wyłącznie miejskich w ciągu 3—4 pokoleń! Ponieważ zaś miasta, niejako ośrodki mózgowe państwa, ściągają z kraju całego kwiat inteligencji, więc rola ich dla przyszłości państwa staje się złowroga i groźna, gdyż wyławiają i niszczą najcenniejsze elementy narodu.

Na zarządach miast ciąży więc obowiązek zapewnienia ludności miejskiej warunków życia, zgodnych z wymogami nowoczesnej higjeny. Oprócz zdrowych mieszkań, podstawowym postulatem jest danie mieszkańcom odpowiedniej ilości wolnej od zabudowania zielonej przestrzeni życiowej.

Przyjmując normy, które w Niemczech znalazły uznanie (dr. M. Wagner 1915), na głowę każdego mieszkańca, winno przypadać 19,5 m. kw. zieleni miejskiej, a w szczególności:

2,4 m. kw. placów zabawowych dla dzieci,
1,6 „ „ boisk sportowych,
2,5 „ „ parków,
13,0 „ „ lasów miejskich.

Wyspy zielone muszą być w planie miasta tak rozłożone, aby poszczególne ogrody dla dzieci można było osiągnąć najwyżej w 15 minutach drogi pieszej, boiska i parki w 20 min., zaś lasy miejskie w 30 min. jazdy szybkiemi środkami komunikacyjnemi przy najniższej taryfie.

Postulaty te opierają się na słusznem założeniu, że wartość zielonych oaz w mieście leży nie tyle w samem ich istnieniu, ile przedewszystkiem w ich użytkowaniu przez ludność, zaś badania statystyczne dowiodły, że zieleńce bardziej odległe nie są przez mieszkańców należycie wyzyskiwane.

Rozważanie powyższe nie uwzględnia ogrodów działkowych, gdyż nie stanowią one zieleni publicznej, powszechnie dostępnej, jednak ze względu na wybitne znaczenie dla zdrowia korzystających z nich rodzin winny znaleść również miejsce w planie rozbudowy miasta.

Żądanie zachowania wolnej od zabudowania przestrzeni w myśl norm wyżej przytoczonych i dostosowania jej rozmieszczenia i urządzenia jako miejskiej zieleni zdrowotnej do zaludnienia i charakteru poszczególnych dzielnic, stanowi niejako minimum higjeniczne (Anglicy i Amerykanie żądają znacznie więcej!), które winno być w każdej dzielnicy stale zachowywane, niezależnie, od ogólnego planu rozbudowy miasta, na który w Poznaniu zresztą wciąż jeszcze czekamy.

Zasada rozmieszczania miejskiej zieleni zdrowotnej w miejscach, gdzie ma być używana, bynajmniej nie neguje zalet „klinowego" systemu doprowadzania świeżego powietrza do centrum miasta z otaczających pól i lasów, t. j. zachowania promieniowych, zwężających się dośrodkowo szerokich pasów zieleni, których tak przekonywająco domagał się p. naczelnik A. Chybiński w artykule: „Rozbudowa Poznania na tle ochrony przyrody" („Kurjer Poznański", nr. 185 z 20 kwietnia 1929). Jeden z tych pasów oparty o Dębinę, poprzez zieleńce Błoń Wildeckich łączyłby się z zielenią „Wałów", drugi ciągnąc się od lasów nad jeziorem Psarskiem obejmowałby dolinę Bogdanki i poprzez lasek Gołęciński, Park Sołacki, Przepadek, nawiązywałby znów do okalającej śródmieście zieleni Wałów i łączyłby się z zadrzewieniami Cytadeli.

Ponieważ idzie tu o tereny torfowiskowe, prawie nieużytki budowlane, należałoby najszybciej pomyśleć o ich zabezpieczeniu dla realizacji tego pięknego projektu, a nawet pomnożyć te główne zielone arterje przynajmniej w kierunku północnym (brzegi Warty) i wschodnim (dolina Cybiny), choćby przytem przyszło trochę przekroczyć minimum higjenistów niemieckich.

Bo rola zieleni miasta nie wyczerpuje się tylko w jej użytkowaniu, jako miejsc zabaw, sportów i odpoczynku. Nie trzeba zapominać również o innych korzyściach z zieleni, choć nie wszystkie jeszcze są dostatecznie przez naukę wyświetlone, jak wpływ świeżo odkrytych promieni wydzielanych przez rośliny, lub korzystne działanie samego widoku zieleni na psychikę, nie mówiąc już o dawno znanych faktach, jak poprawianie zepsutego powietrza, chłonienie kurzu i t. p.

Jeżeli spojrzymy na zieleń publiczną Poznania z punktu widzenia wyżej przytoczonych wymagań, to jakże wiele brak nam do higjenicznej normy, jak dużo jeszcze pozostaje do zrobienia!

Gdy zwrócimy uwagę na lasy, to jedynym lasem miejskim jest parkowo przykrojona Dębina, która żadną miarą nie może wystarczyć, zwłaszcza że położona jest niezbyt zdrowo i latem, komary w niej dokuczają. Należy więc zabezpieczyć leżące dziś poza obrębem miasta drobne resztki lasów w Golęcinie i na Malcie (gdzie niestety karczuje się zarośla), a także najbliższe Poznania większe lasy w okolicy Puszczykowa i Ludwikowa.

W Puszczykowie widoczny brak planu regulacyjnego sprawia, że niszczy się las nad brzegiem Warty, w miejscu, gdzie byłby najcenniejszy dla rozwijającego się letniska i niemal przedmieścia i plaży Poznania.

W Ludwikowie absurdalny pomysł Okr. Związku Kas Chorych rozbudowy olbrzymiego sanatorjum dla gruźlicznych godzi w całą istotę higjeny społecznej, niszcząc wartości turystyczne najcenniejszego, niemal jedynego terenu wycieczkowego mieszkańców Poznania. I to dzieje się pod patronatem oficjalnych organów „opieki społecznej" i „zdrowia publicznego"!

Również pod względem ilości i obszaru parków miejskich Poznań jest wyjątkowo ubogi. Park Wilsona jest za szczupły dla samej dzielnicy łazarskiej, a nadto jeszcze w związku z P. W. K. został zabudowany i omurowany.

Ogród Botaniczny na Jeżycach, założony jako fragment z planem rozszerzenia na przyległe tereny od ul. Dębrowskiego aż po tor kolejowy, walczy z trudnościami finansowemi i brak koniecznych kilkudziesięcy złotych, aby na przyznanym już terenie przy Wieży Wodnej urządzić nową część parkową. Nadto na mokrych łąkach przy torze kolejowym, które przewidziane są na organiczne dopełnienie ogrodu, wyrósł nagle, jak grzyb po deszczu, jeden domek, a zamierzona jest podobno budowa dalszych. Budowy te zaciążyłyby najfatalniej na dalszym rozwoju Ogrodu Botanicznego. Straciłaby na tem nowa dzielnica Jeżyc, która od Aleji Okrężnej jak żadna inna nadaje się na rozbudowę jako wzorowe miasto-ogród, straciłby jednocześnie cały Poznań, gdyby racjonalny rozwój Ogrodu Botanicznego w ten sposób miano zwichnąć.

Zadrzewienie Cytadeli ulega powolnemu ciągłemu niszczeniu i nic nie słychać o terminie, kiedy miasto przejmie te tereny jako park publiczny.

Na Błoniach Wildeckich możnaby zrobić próbę uzgodnienia kolonij ogródków działkowych z parkiem ludowym dla Wildy, brak dalej parku miejskiego dla zaniedbanych przez zaborcę dzielnic na prawym brzegu Warty.

Co do potrzeb w zakresie zaopatrzenia miasta w tereny sportowe i place zabawowe dla dzieci, to nie tyle jest potrzebny olbrzymi dzieciniec czy reprezentacyjny stadjon, jak liczne od 1/2—2 ha boiska, ale rozłożone celowo w obrębie dzielnic mieszkalnych. Sprawy te jednak pomijam, bo są czynniki, które się o nie skutecznie troszczą.

Celem powyższych uwag jest przedstawienie na kilku tylko przykładach potrzeb Poznania w zakresie miejskiej zieleni zdrowotnej.

Niewątpliwie obecna sytuacja gospodarcza nie sprzyja żadnym inwestycjom, nie idzie tu jednak bynajmniej o kosztowne w założeniu i utrzymaniu plantacje ozdobne, lecz tylko o zabezpieczenie wolnych od zabudowania przestrzeni jako zielonych płuc miasta, któreby przeciwdziałały licznym ujemnym czynnikom życia miejskiego.

Zapobieganie jest ważniejszym obowiązkiem, niż leczenie i raczej wskazana jest oszczędność w innych dziedzinach, niż w polepszeniu warunków higjenicznych, bo tragicznego pochodu gruźlicy nie powstrzymają najbardziej rozbudowane sanatorja i szpitale, gdy rozwojowi jej będą sprzyjały warunki, w jakich stale żyjemy. Należy pamiętać również o ciekawem stwierdzeniu w Stanach Zjednoczonych A. P., że zbrodniczość małoletnich wybitnie się zmniejsza w otoczeniu wielkich parków, co znajduje wyraz w haśle amerykańskiej komunalnej polityki w zakresie zieleni miejskiej: „Im więcej zieleni, tem mniej szpitali i więzień".

Zaniedbania na tem polu zazwyczaj nie dają się odrobić, o czem świadczy np. projekt ogrodu-drapacza nieba o pięciu kondygnacjach dla pewnej dzielnicy Nowego Jorku, lub burzenie całych dzielnic w Anglji dla względów higjenicznych.

Ponieważ w Poznaniu brak instytucji, któraby czuwała nad całością tego zagadnienia, może zajęłaby się tem specjalna stała komisja Rady miejskiej, któraby opinjowała również tak częste w ostatnich czasach usuwanie zadrzewień „ze względów komunikacyjnych", wywołujących słuszne zaniepokojenie publiczności.

Dr. Adam Wodziczko.

Walne zebrania

Stow. Oficerów przeniesionych w stan spoczynku, Oddział w Poznaniu, odbyło doroczne walne zgromadzenie, na którem przewodniczył gen. dyw. Hubiszta. Sprawozdanie z czynności zarządu z roku ubiegłego przeczytał sekretarz kpt. Chojnacki, a sprawozdanie kasowe złożył skarbnik płk. Dyllick. Jak z sprawozdań wynikało, Stowarzyszenie liczy obecnie 80 członków. Zarząd w roku ubiegłem wyjednał u Związków Lekarzy, Aptekarzy i Lekarzy - dentystów przyznanie członkom Stowarzyszenia i ich rodzinom ulg przy obliczaniu honorarjum za pomoc lekarską oraz obniżenie taksy przy nabywaniu medykamentów.

Staraniem Zarządu Stowarzyszenia Samopomocy Doraźnej, najtańszej Kasy ubezpieczenia się na wypadek śmierci w Poznaniu, została większa ilość członków Stowarzyszenia, mimo podeszłego już wieku do kasy przyjętą na dogodnych warunkach. W roku sprawozdawczym Stow. udzieliło członkom pożyczek w 16 wypadkach w wysokości razem 2.670, zł. — Po sprawozdaniach udzielono zarządowi absolutorjum, poczem wybrano dotychczasowe organa Stowarzyszenia na rok bieżący ponownie a to: do zarządu gen. broni Raszewskiego, gen. bryg. Załęskiego, Poniatowskiego i Butkiewicza, płk. Dyllicka, ppłk. Horyszowskiego i Skołudę, mjr. Brzeskiego i kpt. Chojnackiego; do Komisji rozjemczej gen. dyw. Szamotę i Hubisztę, gen. bryg. Kiewnarskiego, ppłk. Brezę i Świecińskiego; do komisji rewizyjnej: płk. Domiszka, Langa, Alznera, ppłk. Turyczyna, Fritza, i kpt. Franka.

Zarząd Stowarzyszenia zwraca się do wszystkich pp. Kolegów przeniesionych w stan spoczynku, którzy jeszcze nie są członkami Stow. by nie zrywali ostatnich więzów łączności i nie zwlekali z przystąpieniem. Zebrania miesięczne Stowarzyszenia odbywają się w Kasynie Oficerskiem D. O. K. VII. w pierwszy czwartek każdego miesiąca o godz. 18. Prócz tego odbywają się każdego czwartku również o godz. 18 w biurze Stowarzyszenia przy ul. Jeżyckiej 41 II piętro prawa, zebrania koleżeńskie celem pogawędek. Przyszłe miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek 6 marca r. bieżącego o godz. 18 w Kasynie Oficerskiem D. O. K. VII. Plac Działowy.

Koło śpiewackie im. Bolesława Dembińskiego odbyło doroczne walne zebranie w sali Domu Królowej Jadwigi. Obrady zagaił i przewodniczył prezes koła Józef Szymanowski. Na przewodniczącego powołano założyciela koła Mieczysława Noskowicza, do pióra poproszono p. Kaniankę, a na radnych pp.: Politowicza i Osiekę. Ze sprawozdania sekretarza, Mierkiewicza, skarbnika Michalskiego i Politowicza jako bibljotekarza wynika, że Koło im. Dembińskiego, nie ustawało w roku sprawozdawczym, w pracy dla umiłowania pieśni. Członkowie koła brali udział w Wszechsłowiańskim Zjeździe Kół Śpiewaczych w Poznaniu, występowali w Radjo Poznańskiem, a uroczyście obchodzono dziesiątą rocznicę istnienia koła, która przypadła w roku sprawozdawczym. Za pilne uczęszczanie na lekcje zdobyli nagrody pp.: Władysława i Janina Sarnowskie, Janina Kwiatecka, Czesław Kamiński, Michał Politowicz i Józef Nawrot.

W wyniku wyborów nowy zarząd ukonstytuował się jak następuje pp.: Michał Politowicz — prezes, Czesław Kamiński — wiceprezes, Władysława Lisówna — sekretarka, Janina Kwiatecka zast. sekrt., Michał Michalski — skarbnik, Marjan Malinowski — bibljotekarz, Janina Sarnowska zast. bibljotekarza, a Stefan Dobrogowski i Karol Rosiński — radni. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Majchrzak, Szymanowski i Kanianka. Jako stałych delegatów do okręgu wybrano pp.: Józefa Szymanowskiego, Marjana Kamińskiego i Rapiora. (k)

KINO „METROPOLIS"
Seanse o godz. 5 — 7 — 9
Dziś
Głos z za świata
z Lon Chany'em.

Kino „Apollo"
Seanse o godz. 4,30 — 6,30 — 8,30
Dziś ostatni dzień
„Upadły Anioł"
Film dźwiękowy. — Ceny począwszy już od 1,— zł

Najtroskliwszym opiekunem dziecka są
PUDER, MYDŁO i KREM
BEBE SZOFMANA.
Tp 1142

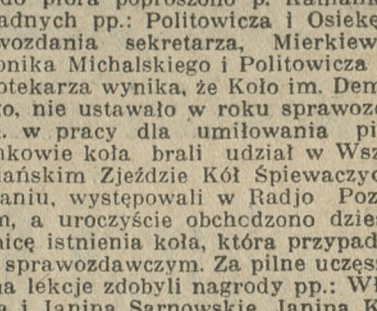

AKUMULATORY „PETEA"
Pw 8668-71,26

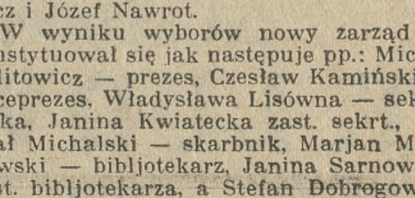
Reumatyzm, Artretyzm, Katar kiszek, Choroby nerek, Choroby nerwowe, Bezsenność. Choroby płuc, Niemoc płciowa
są już zupełnie uleczalne!!!
Zainteresowani otrzymają bezpłatną broszurę z opinją wybitnych lekarzy, zwracając się w języku polskim pod adresem: Tp 1118
Mr. D. Andral Dep. 13. 81 Rue Turbigo, Paris

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
Piegi
Pryszcze
Liszaje
Plamy
pewnie usuwa
KREM VENUS

Nowe opłaty paszportowe

Nowe rozporządzenie co do wydawania paszportów zagranicznych weszło w życie 25 lutego b. r Wszelkie paszporty wydawać będzie, z wyjątkiem dziennikarskich, starostwo grodzkie wzgl. starostwo. Paszporty dziennikarskie wydawać będzie województwo.

Normalna cena paszportu wynosi: 1) za paszport do jednorazowego wyjazdu, wzgl. za każde zezwolenie na ponowny wyjazd 100 zł, 2) za paszport do wielokrotnych wyjazdów 250 zł.

Cena paszportów ulgowych do wyjazdu jednorazowego: 1) za opłatą 25 zł., jeśli w celach handlowych i przemysłowych, 2) za opłatą 20 zł., jeśli w celach naukowo-społecznych, w celu leczenia się koniecznego zagranicą osoby niezamożnej, w celu towarzyszenia osobie niezamożnej chorej w razie koniecznej opieki w podróży, w razie bezwzględnej konieczności wyjazdu osoby niezamożnej w sprawach familijnych, majątkowych lub innych bardzo ważnych osobistych, w wypadkach zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie.

Paszporty ulgowe do wyjazdu wielokrotnego: 1) za opłatą 150 zł. w celach handlowych i przemysłowych, 2) za opłatą 100 zł. w celach leczenia się koniecznego zagranicą osoby niezamożnej, w celu towarzyszenia osobie niezamożnej etc. (jak wyżej przy paszportach jednorazowych).

W razie niewykorzystania paszportu w ciągu terminu, na jaki wystawiono, można żądać: 1) albo zwrotu opłaty, 2) albo przedłużenia paszportu, a to: a) bądź bez dodatkowej opłaty o ile strona udowodni, że ważne powody stały na przeszkodzie wyjazdowi, b) bądź za opłatą o ile strona nie udowodni owej ważności przeszkody.

zp 1787

Truskawiec willa Modrzew
Pensjonat J. Rylska
Przyjmuje jak w roku poprzednim zamówienia na sezon latowy, pokoje z piecami, kuchnia wykwintna, zlecenia lekarskie ściśle przestrzegane, ceny przystępne. zp 9154
Lublin, Aleje Racławickie 6-5.

Tw 1 033

W ogłoszeniu zw 22 053, zamieszczonem w wczorajszem wydaniu wieczornem Kurjera Poznańskiego. z podziękowaniem za oddanie ostatniej przysługi, śp.
Kazimierzowi Bajonowi
zaszedł błąd drukarski. Mianowicie podpis powinien poprawnie brzmieć, jak następuje: zp 22 060
Córki i zięć.

Nowości wiosenne
w
Kapeluszach Damskich
już nadeszły.
T. LUDWIG
POZNAŃ Pw 9216-9,925 **Szkolna 9**

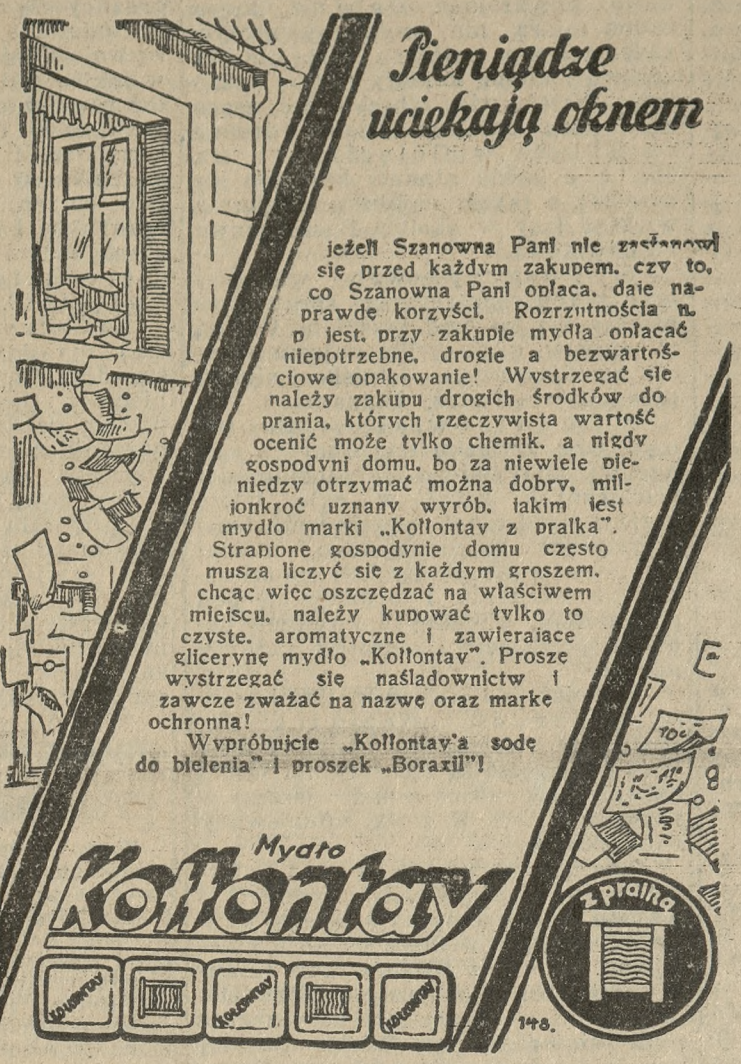

Zastępca na Poznań i Pomorze **Kłaczyński i S-ka, Poznań,** W. Garbary 21.
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Tp 1141

Zakłady Ogrodnicze
Wlkp. Izby Rolniczej w Janowcu, pow. Znin
polecają
wysokopienne oraz pienne jabłonie, czereśnie, wiśnie, krzewy porzeczkowe i 2-1 letnie morwy.
np 9144

BACZNOŚĆ!
Hotele, Restauracje, Kawiarnie, Instytucje publiczne
8 sztuk pięknych
stojaków mosiężnych
do garderoby mam natychmiast tanio do **sprzedania.** Oferty do Kurjera Pozn. pod **zw 21982**

Patenty
wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą
inż. dypl. F. WINNICKI,
rzecznik patentowy
Poznań, ul. Konopnickiej 7.
Telefon 7222
Kw 921

Wielki wybór pianin
w doskonałym gatunku poleca
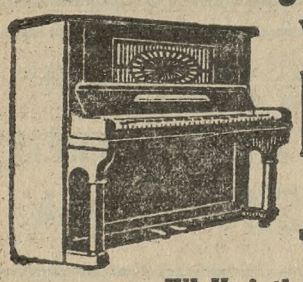
B. SOMMERFELD
największa w Polsce Fabryka Pianin
Bydgoszcz,
ulica Śniadeckich nr. 56.
Telefon nr. 883 i 458.
Przedstawiciel: Wł. Kwiatkowski, Poznań, Gwarna 13.

Z instrumentu WPana jestem w zupełności zadowolony. M. G, Warszawa.
zp 7019

NA POLSKIE DROGI-POLSKI ROWER
wyrób krajowy
tani — trwały — efektowny

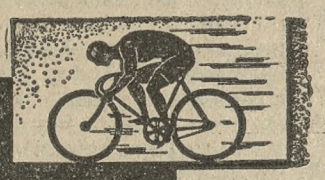
ROWERY
PAŃSTWOWYCH WYTWÓRSI UZBROJENIA
w Warszawie
Fabryka Broni w Radomiu.
np 9163

Na Mięsopusty
Polecam kaszanki, staropolskie kiełbaski z rożna i kiełbasę (własnego wyrobu) **i inne specjalności. — Koźlak, jasne i Porter Kuggera.** — Od środy popielcowej codziennie **żur postny.** zdp 22 52
FRANCISZEK PILIŃSKI — Piwiarnia-Jadłodajnia
ul. Wrocławska 13.

Szkoła **w domu**
przez Kursy Samokształcące metodą korespondencyjną
„GLOBUS"
Każdy może zdać egzamin, jak gdyby chodził do szkoły obok zawodu przez nasz system nauki. 1. Matura gimn i semin naucz. Egzamin do poszczególnych klas od 4—8 gimz. 2. Matura semin. naucz. (IV. i V. kurs.). 3. Skrócona służba wojskowa. 4. Języki obce (angielski, niemiecki i francuski). Metoda nauki łatwa i zrozumiała. Poprawa zadań porady i wyjaśnienia przez 20 Profesorów zawodowych na żądanie. Jedyny w Polsce najlepszy i najtańszy sposób nauki w domu. Próbne lekcje na 8 dni po nadesłaniu za liczki zł 10,—. W razie zwrotu lekcyj w terminie zwrot zł 8,—
Prospekty darmo po nadesłaniu porta 30 gr.
Instytut naukowy „MATURA", Kraków, Kapelicka 37
Pw 9222-70,83

Samochody okazyjne
CITROEN 6/24 KM, 4 cylindrowy, 4 osobowa limuzyna.
STOEWER 10/50 KM, 8 cylindrowy, 4 osobowa limuzyna.
AUSTRO-DAIMLER 10/45 KM, 6 cylindr., 6 osobowa limuzyna.
AUSTRO-DAIMLER 10/40 KM, 6 cylindr., 6 osobowe torpedo.
w bardzo dobrym stanie gotowe do jazdy na dogodnych warunkach spłaty.
Towarzystwo Budowy i Sprzedaży Samochodów S. A. dawn. Austro-Daimler S. A.
Oddział w Poznaniu — ul. Dąbrowskiego 7
Tel. 75-58 i 76-05 Pw 9620-9,345
WŁASNE WARSZTATY I GARAŻE.

Zwapnienie żył. Zdenerwowania osłabienia Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem od
Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 56.

Poszukuję
rządcy
do majątku 500-morgowego pod Warszawą Wymagane pierwszorzędne referencje, fachowe wykształcenie, długoletnia praktyka. Wiadomość: **Warszawa, Aleje Ujazdowskie 18 m 16. Zofia Michelsson.** Tp 21

Poważna fabryka koronek klockowych poszukuje solidnego, ustosunkowanego
przedstawiciela
na Poznań i ewent. na okolicę. — Oferty tylko pierwszorzędnych sił, z podaniem poważnych referencyj, kierować: **Fabryka koronek, Kalisz, skrzynka pocztowa 38.** zp 22 010

HEMATOGEN D-ra med. HOMMELA

NIEPORÓWNANY ŚRODEK LECZNICZY, KRWIOTWÓRCZY, ODŻYWCZY I WZMACNIAJĄCY

od 40 lat zalecany przy

-WYCIEŃCZENIU - BLEDNICY- -NIEDOKRWISTOŚCI-NERWOWOŚCI- -REKONWALESCENCJI-

Należy wystrzegać się podrabiań !!

ORYGINALNY TYLKO D-RA MED. HOMMELA

POLSKO-BRYTYJSKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE S. A.

Gdynia/Gdańsk — Hull **Gdynia/Gdańsk — London**
Hull — Gdynia/Gdańsk **London — Gdynia/Gdańsk**

Regularna komunikacja tygodniowa własnemi pasażersko-towarowemi parostatkami, zaopatrzonemi we wszelkie wygody dla ruchu pasażerskiego i w ładownie-chłodnie dla przewozu artykułów spożywczych. nw 8141

Informacjami wszelkiemi służy:

Właściciel: Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe S. A. Gdynia lub Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd. Gdańsk

Tel.-Adr. „Polbrit" — Gdynia, „Wilsons" — Gdańsk. Telef. Gdynia 1530-31, Gdańsk 24941-42.

„HIS MASTER'S VOICE"

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

POSŁUCHAJ i OSĄDZ!

THE GRAMOPHONE CO. LIMITED LONDON

Gen. Repr. na Polskę

JOZEF WEKSLER

Członek i Eks. Izb. Handl. Brytyjskiej

Kraków Florjańska 25. **Warszawa** Marszałkowska 132. **Lwów** Sykstuska 2.

np 3018

BEZPŁATNIE

otrzyma każdy piękną książkę p. t.:

„RASPUTIN i ROSSOMACHA"

Edwarda Ligockiego

opiewającą dzieje rozpustnego chłopa Rasputina, który w tak niezwykły sposób doszedł do najwyższych zaszczytów, kto zaprenumeruje Bibljotekę Nowości.

Bibljoteka Nowości

w Warszawie, Senatorska 29. Konto P.K.O. 13355

jedno z najpunktualniejszych i najsolidniejszych wydawnictw w Polsce wydaje co sobotę książkę.

Prenumerata półroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi

21 zł za 26 tomów w broszurze

a **36 zł** za 26 tomów w oprawie

i płatna jest odrazu lub w 3 ratach miesięcznych po 7 lub 12 zł. Prenumerując Bibljotekę Nowości w Warszawie zaoszczędza się 20 zł, ponieważ te same książki licząc po 1.50 za tom, kosztują w sprzedaży około 40 zł, w oprawie 70 zł.

Wydawać będziemy następujące dzieła:

„Andrzej Zarycz", „Palę Moskwę" E. Jezierski, „W objęciach Melpomeny" K. Dunin-Markiewicz, „Walentyna" George Sand, „Harde dusze" M. Łuczyńska, „Na marginesie życia" Flawia Steno, „Skrzydlata Flota", „Kobiety nie do małżeństwa" Z. Dromlewiczowa, „Gogo w szkarłatach" J. Rzepecka, „Rasputin i Cyganki" E. Ligocki i t. p.

Tp 1039

KUPON 1

Proszę o nadesłanie mi bezpłatnie książki p. t. „Rasputin i Rossomacha". Jednocześnie zamawiam prenumeratę Bibljoteki Nowości w Warszawie na pół roku za zł 21, lub w oprawie za 36 zł, płatnych odrazu lub w 3-ch ratach miesięcznych po 7 zł, lub po 12 ł.

Pieniądze wysyłam jednocześnie przekazem pocztowym.

Imię i nazwisko: _____

Miasto: _____

Poczta: _____

BEZPŁATNIE!

Czytelnikom „Kurjera Poznańskiego"

Red. Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych). określa charakter, zdolności i przeznaczenie bez interesownie. Napisz imię, nazw., miesiąc urodzenia. — otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Nowowiejska 32 m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr na przesyłkę załączyć. n 9157

Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz.

J. Choynacki J. Choynacki

SPRZEDAŻ REKLAMOWA!

MATERJAŁY na UBRANIA i SUKNIE — FIRANKI — DYWANY

J. Choynacki

POZNAŃ — ST. RYNEK 52 NAROŻNIK WODNEJ

Fryzjer dworcowy

Poznań. Dworzec główny. telefon 61 26. naprzeciw poczekalni I., II. kl. tunelu. Zakład czynny również w niedziele i święta — bez przerwy. Ceny przystępne.

zdp 25790

Gnieźnieńska

Loterja na konie

Cena losu zł 1,—, 11 losów zł 10,— wyłącznie porta lub za zaliczeniem.

Ciągnienie dnia 28 kwietnia rb.

Poleca np 891

Felicja Kaschowa,

kolektura Loterji Państw.

Gniezno, ulica Tumska 5. telefon 200

P. K. O. Poznań 20 7907.

Kupię w dobrym stanie mało używaną

dynamo-maszynę

z przyborami, oraz **200 bm. szyn kolejki polnej z dwoma zwrotnicami.** — Zgłoszenia przyjmuje: **Józef Wilaszek, Budowniczy, Kępno, ul. Baranowska.** zp 22057

Przedstawicielstwo

na rejon poznański **do oddania**

Acme Card System

Co Ltd., Chicago.

Zgłoszenia poniedziałek i środę od 3—5 po poł. **ul. Niegolewskich 16, I. ptr.**

zw 22048

Fryzjera damskiego

poszukuje

„Salon de Coiffure"

ul. 27 Grudnia 4.

zp 22054

Zastępcy

poszukuje dla Poznania i Pomorza poważna fabryka bateryj i elementów. Zgłoszenia pod szyfrą Tp 1174 do ekspedycji pisma.

Aptekarska

siła pomocnicza (żeńska) z 9 letnią praktyką, obeznana z wszelką pracą wchodzącą w zakres apteki, — z dobremi świadectwami, poszukuje od 1 kwietnia r. b. lub później stałej posady. — Łask. zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zp 22059

SZCZYT

PRECYZJI I TRWAŁOSCI

to szwajcarski zegarek

„REVUE"

LOKOMOBILE

stacyjne do 350 KM.

z przedpaleniskiem na trociny i odpadki drzewne

EKONOMICZNE w EKSPLOATACJI.

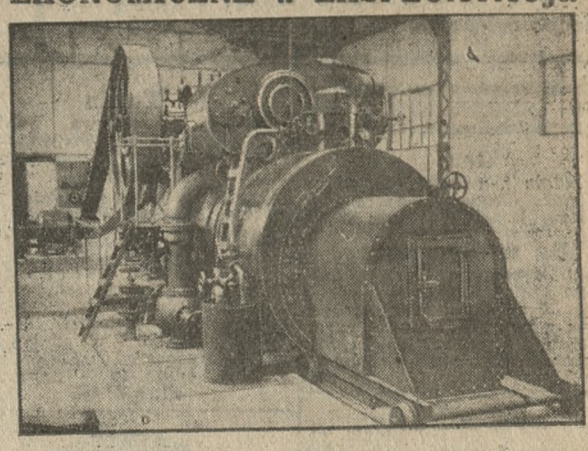

Buduje np 9144

H. CEGIELSKI

S. A. w Poznaniu.

Wielka nagroda Min. Przemysłu i Handlu i 3 Wielkie Złote Medale na P. W. K. 1929.

Magistrat m. Gdyni ogłasza

PRZETARG

na stanowisko **ogrodnika miejskiego.** Wymagane kwalifikacje: wykształcenie fachowo-teoretyczne, wyższe lub conajmniej średnie i praktyczne — conajmniej 3—5 lat, zdolność samodzielnego kierowania oddziałem plantacyj miejskich oraz planowania parków i ogrodów zgodnie z wymogami urbanistycznemi, tudzież znajomość gospodarki miejskiej.

Uposażenie w/g grupy VIII—VII plus 15 proc. dod. komunalnego i 40 proc. dod. kresowego — zależnie od kwalifikacyj kandydata. Ustalenie uposażenia może nastąpić także ryczałtem w/g umowy.

Podania wraz z szczegółowym życiorysem, odpisem świadectw naukowych i praktyki tudzież dowodem obywatelstwa polskiego składać należy do dnia 20. 3. 1930 r. w Magistracie m. Gdyni. dw 4386

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Prezydent Miasta: w z. (—) M. Bilek.

---

2. K. 1/29.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona **w Bronicach,** powiat Czarnków i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w l. siędze gruntowej Bronice, tom I, wykaz 13, o obszarze 2,06,00 ha, o czystym dochodzie jako podstawy pod. grunt. 2 tal. 70/100 i wartości użytkowej 246,— zł, na imię piekarza **Władysława Frąckowiaka** i żony tegoż **Marjanny z Kozów Frąckowiakowej z Bronic,** zostanie **dnia 6 maja 1930 r., o godzinie 10 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 14.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej, dnia 12. 11. 1929 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby im wierzyciel przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. nw 9266

Wieleń n/Not., dnia 13 lutego 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

---

2. N. 1/30. W sprawie **upadłościowej** co do majątku Spółdzielni Rolniczo-Handlowej z odpowiedzialnością ograniczoną **„Rolnik" w Wieleniu** n/Not., na wniosek wydziału wierzycieli wyznacza się nowy termin do zgłaszania wierzytelności w sądzie na 2 maja 1930 r., a termin celem zbadania zgłoszonych wierzytelności na 16 maja 1930 r., o godzinie 11. nw 9254

Wieleń n/Not., dnia 14 lutego 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 4 marca 1930 r., o godz. 12, w Poznaniu przy Drodze Dębińskiej 7, sprzedam najwięcej dającemu, za natychmiastową z. płatą: zdp 22055

wóz ciężarowy, powózkę.

Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.

Skoraszewski, Kom. sąd. z pol., Poznań, Gen. Prądzyńskiego 12, I piętro.

Dzisiaj!

wybierają się wszyscy na godz. 19 do Ogrodu Zoologicznego na
ZABAWĘ LATOWĄ pt. Spotkanie nad polskim Bałtykiem
którą urządza Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy **„TRYTON" T.z.**
Doborowe orkiestry! - Sale pięknie udekorowane! - Wstępne zł 4,- włącznie podatku!

Korzystnie do nabycia wprost od właściciela

duża nieruchomość 3-piętrowa

nowoczesny gmach o 48 ubikacjach w mieście powiatowem Wielkopolski, przy tem obszerne zabudowania, — wszystko masywne, spichlerz, ogród i 18 mórg ziemi. — Całość sprzedam z powodu przejęcia innego objektu za 50% faktycznej wartości. — Spieszne zgłoszenia upraszam do ekspedycji Kurjera pod zp 22 058

Nowy oszczędzacz benzyny — wynalazek amerykański

Bije wszystko co dotąd już było. Walter Critchlow, 1964 A st; Wheaton, III. U. S. A., otrzymał patent na oszczędzacz benzyny i usuwacz węgla przy wszystkich samochodach i w motorach gazowych.

Stare „Fordy" osięgają do 26½ km. przy użyciu 1 litra benzyny. Nowe „Fordy" do 22¼ km.

Zadziwiającą nadwyżkę od ¼ do ½ chyżości osięgają samochody innych marek. Wynalazca ofiarowuje bezpłatne urządzenie dla zaprowadzenia wynalazku. Oddaje zastępstwa i agentury okręgowe mogące przynieść miesięcznie 250—1000 dolarów.

Dziś jeszcze proszę napisać w języku angielskim Walter Critchlow, 1964 A st; Wheaton, III. U. S. A. np 9137

Na wniosek Banku Przemysłowców Sp. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek 73/74, udziela się tejże firmie odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy, od 25 lutego do 25 maja 1930 roku. Nadzorcami sądowymi mianuje się: Andrzeja Thiela, Sew. Mielżyńskiego 1, Tadeusza Szmyta, Szamarzewskiego 10. Poznań, dnia 25 lutego 1930. **Sąd Powiatowy 2 a.** np 9268

Na wniosek Bernarda Michałka, właściciela składu pończoch i artykułów męskich w Poznaniu, ul. Marszałka Focha 43, o udzielenie odroczenia wypłat, wyznacza się termin na 17 marca 1930, godz 11, pokój 23 tut. Sądu do rozpoznania sprawy. Wierzycieli wzywa się, by przybyli na powyższy termin celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Poznań, 20 lutego 1930 r. **Sąd Powiatowy II a.** np 9267

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10

1 SPRZEDAŻE

Dom
ze składem i mieszkaniem zaraz sprzedam. Grodzisk Szeroka 5. Stanisław Kuziak. zdp 28 928

Willa w Bydgoszczy
6 pokoi, wszelki komfort w najlepszym stanie i położeniu ogród stajnie. 2 fronty z urządzeniem lub bez z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania Oferty „A. St. 69" Warszawa Agencja Wschodnia Nowy Świat 16. np 8899

Maszyna
szewska 210 zł do sprzedania, ul. Garncarska 2, skład. zdp 30 390

Dom
z piekarnią, ogrodem i ½ morgi roli z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia kierować do Kurjera Poznańskiego zdp 30 412

Sprzedam jabłka
7—10 ctr. bonówek i inne trwałe gatunki mam jeszcze do oddania. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Walenty Kromski. — Przyprostynia 55, p. Zbąszyń. zdp 30 411

Dom
murowany, stodoła i chlewy oraz ogród i 4 morgi roli w Ostrowie zaraz na sprzedaż. Józef Motyl, Ostrów Wlkp., Wrocławska 50. zdp 28 911

Gdynia — Hallerowo
Najpiękniejsze parcele nadmorskie sprzedam. Warszawa, Kredytowa 10 — 5. np 9131

Sprzedam
dom 4 pokoje i kuchnia, ogród owocowy i 12 mórg ziemi. Właściciel: W. Danielewicz, Wągrowiec, ul. Dębińska 43. zdp 28 006

Domek — willka
w Wirach dużem ogrodem 16 tys sprzeda Kędziora 27 Grudnia 16 zdp 30 322

Zegarmistrzowski
skład zaprowadzony w rynku — miasta powiatowego, z ładnem urządzeniem sprzedam 7.500 zł, gotówka. Oferty Kurjer zdp 30 338

Betoniarkę
fabryk. niemiecki „Neoroll" 150 ltr. prawie nową korzystnie sprzedam. Zgłoszenia telefon 65 99 lub do Kurjera zdpw 30 352

Salonik
stylowy sprzedam. Emilii Sczanieckiej 10, Sikorski. zdp 30 367

Sprzedam
2 dobre konie. Grochowe Łąki 7. Waliński. zdp 30 391

Skład
obuwia z warsztatem od lat kilkunastu zaprowadzony przy Rynku w Jarocinie z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Objęcie do 12 000. — Zgłoszenie właściciel Józef Walczak, Jarocin, Rynek 15. nw 9159

Tania
sprzedaż posezonowa Jankowska Podgórna 10 Pw 9 133-8 100

Meble
na raty, za gotówkę taniej poleca Stanikowski, Woźna 12 (Butelska). zdw 28 288

Garnitur klubowy
w pięknej i najlepszej gobelinie z powodu braku pomieszczenia korzystnie na sprzedaż. Obejrzeć można niedzielę 2 3 od godz 15 do 18, Marczyński Aleje Szelągowskie, Willa 13 I piętro. zdpw 29 469

Kołdry
materace wykonuje i sprzedaje bardzo tanio. Używane przerabia Wszelka bieliznę szyje Gnoińska Plac Świętokrzyski 1. zdpw 29 872

Łóżka metalowe
wózki dziecięce wielki wybór, niskie ceny. Półwiejska 22. zdp 30 366

5 KUPNA

Motocykl
lepszy, używany kupię za gotówkę. Oferty z opisem i ceną składać zaraz pod dp 4394.

Bęben
(z bekami) dobrze utrzymany kupię. Oferty Kurjer zdp 30 347

Wóz
rzeźnicki bez resorów (lekki) kupię. Ludkiewicz, Żydowska 6. zdp 30 369

Odbiorcę
większą ilość mleka dominjalnego i płacę największe ceny dzienne poznańskie, również kupię 10 ctr masła stołowego świeżego tygodniowo. Zgłoszenie do Kurjera Poznańskiego zdwp 30 164

6 KAMIENICE

Kamienicę
w Poznaniu 4 piętrową z 5 składami, 15 balkonami zamienię na mniejszą z dopłatą. Zgłoszenia: Władysław Markowski, Wieluń, Aleja 3 Maja, wojew. Łódzkie. zdp 28 909

8 DO WYNAJĘCIA

Dwa
pokoje i kuchnia, z meblami, oddam za 5.000. Oferty Kurjer rp 8912.

11 POKOJE UMEBL.

Z klatki
schodowej pokoje, centralne ogrzewanie, telefon. Masztalarska 7 a I. zdp 30 410

Pokój
dwom. trzem osobom oddam, oraz wspólny panu Elektryka, św. Józefa 6, II. lewo

Pokój
panu, Kwiatowa 9, podwórze, I. zdwp 30 275

1 LOKALE

Na biuro
2—3 pokoi potrzebuję Kurjer zdp 29 989

Lokal
wynajmie gospodarz na kantor lub spokojny procederˇ. Dom ogrodowy: dwa duże pokoje na parterze, oraz trzy pokoiki z dużą ubikacją na pierwszem piętrze. Wodociąg, gaz i elektryczność. Matejki 48, Portjer. zdwp 29 750

14 DZIERŻAWY

Hel
Pensjonat 18 pokoi kompletne umeblowanie do nabycia lub wydzierżawienia. Wiadomość: Grudziądz Strzemięcin, Moskalenko. zdp 30 416

Cbarża
z urządzeniem w pełnym biegu, w mieście powiatowem w rynku za kaucją od 1 kwietnia rb. do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Kurjera zdp 30 355

21 ZGUBY

Zgubiłem
książeczkę wojskową wystawioną P. K. U. Lwów i dowód osobisty Stanisław Wasylewski, Poznań-Debiec, Bzowa 12. zdp 30 340

22 ROZMAITE

Chorzy
którzy utracili nadzieje wyleczenia się niechaj natychmiast żądają bezpłatnej porady. Na odpowiedź znaczek pocztowy przesłać Instytut Przyrodo Leczniczy. — Bieruń Nowy Górny Śląsk. Pp 9120-71.51

Masażystka
silna poleca się w dom. Oferty do Kurjera zdp 30 382

„Mascotte"
Salon Robót Ręcznych
Pasaż Apollo, telefon 18-22 rysujemy, haftujemy, malujemy. Bogaty wybór, znane niskie ceny. Ścisłe fachowa obsługa, hurt, detal. zdp 30 387

Kotka
czarnego samczyka poszukuję dla kotki na jedną dobę — za wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdp 30 397.

Dywany
kunsztownie reparujemy. Wytwórnia dywanów. Oferty Kurjer zdp 30 417

Kołdry
wykonuje, stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdp 30 226

Chiromantka
przyjezdna przepowiada przyszłość, teraźniejszość, przeszłość, dobrze wróży z ręki, kart. Rom. Szymańskiego 8, podwórze, parter, lewo, przy Placu Świętokrzyskim. zdp 30 380

Obiady
specjalne dla uczącej się młodzieży po 1.20 tylko za okazaniem legitymacji w Stołowni Szkoły Gospodarczo Zawodowej, św. Marcin 69. Niezależnie obiady od zł 1.60 do 3.50 z czterech dań, z dodatkiem 4 jarzyn oraz leguminy wykwintnej. nwp 9151

Akuszerka
Kleinwächterowa w Poznaniu centrum miasta ulica Romana Szymańskiego 2 pierwsze piętro lewo drugi dom od Placu Świętokrzyskiego zdw 93 169 70

W 24 godzinach suknie
wykonuje Salon Mód „Zofja" — Bukowska 8, II p. zdw 30 066

Kosmetyka lecznicza
Pielęgnowanie cery. Masaże ręczne, elektryczne. Farbowanie w'osów, brwi. Kilbertowa, Wielka 7, II ptr. rp 8916

23 OŻENKI

Kawaler
przemysłowiec w dobrze zaprowadzonem przedsiębiorstwie blisko Poznania. Wielkopolanin. — blondyn, muzykalny, lat 38, posiadający 100 tysięcy szuka z braku znajomości inteligentnej panny lub wdowy bezdzietnej, religijnej (ewentl. muzykalnej) do lat 30 z posagiem przynajmniej 25 tysięcy. Poważne oferty z fografją, którą się zwraca uprasza się do Kurjera zdp 30 346. Dyskrecja zapewniona.

Kawaler
lat 30, posiadający 10 tysięcy zł, obecnie we Francji, z powodu braku znajomości poszukuje panny do lat 30, dobrego charakteru, religijnej, możliwie posiadającej dom lub gotówkę (nie lubiącej dużego towarzystwa). Zgłoszenia możliwie z fotografją pod adres: J. Celmer, Bully les Mines 183, P. d. C. France (Francja). zdp 30 356

24 NAUKA

Do baletu
potrzebne zaraz panie do lat dwudziestu, ładne, zgrabne, na stałe w tournée. Nauka sto złotych od 4 do 8 wiecz. Czechowska, Stary Rynek 44, wchód z Woźnej, trzecie piętro. zdp 30 418

Cukierniczych
wyrobów kurs rozpoczyna się dnia 3 marca na kursach Gospodarczo Zawodowych, św. Marcin 69 Wolne 4 miejsca, tylko 25 złotych. np 9149

Tango
nowoczesnego walca uczy w dwóch godz. Piotr Mikołajczak, Pocztowa 29 Kurs dla początkujących rozpoczynam 9 marca. zdp 30 329

Kursy
stenografji pisania na maszynach miesięczne kwartalne i półroczne Tyran Zaworskiej — Strzelecka 33 narożnik Placu Świętokrzyskiego. zdw 27 609/10

25 MUZYKA

Nauczycielka
fortepian 12 zł miesięcznie. Oferty Kurjer zdp 30 407

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych

Inteligentny
młodzieniec poświęci się w teatrze objazdowym. Zgłoszenia Kurjer zdwp 29 389

Przyjmę
posadę nadzorczyni nad pracownicami w większym fabrycznym przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdp 30 395

Młodszy
pomocnik rytowniczy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kurjera zdp 30 403

Początkująca
książkowa, stenotypistka, sierota z dobrem świadectwem poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod zdp 30 414

Ogrodnik
pomocnik samodzielny poszukuje jakiejkolwiek posady stałej lub przychodniej przy fabryce lub willi. Oferty Kurjer zdp 29 937

Kasjerka
przyjmie posadę w kinie. Łaska we zgłoszenia do Kurjera zdp 30 394

Sierota
przyjmie zarząd domu samotnej osoby. Oferty Kurjer zdwp 29 909

28 WOLNE MIEJSCA

1.000—2.000 zł
miesięcznie mieć mogą zdolni panowie i panie bez różnicy wieku zawodu, kwalifikacji tak pracujący jak i bezrobotni przy sprzedaży obligacyj państwowych — Zgłoszenia osobiste lub listowne Generalne zastępstwo Banku — Nowastowski Poznań Podgórna 7 I p nw 8804

Potrzebne
dwie dzielne zawijaczki do cukierków. Zgłoszenia Kurjer zdp 30 386

Drogerzysta
młodszy oraz uczeń potrzebny zaraz. Paruszewski, Krotoszyn. — Drogerja. zdp 30 408

Kucharza
samotnego, doskonale znającego swój zawód, potrzebuje od 1-go kwietnia. Zgłoszenia piśmienne z kopjami świadectw pod adres: Maj. Głogowiec, poczta Janikowo zdp 30 413

Baczność!

Niżej podpisana firma zamierza ustawić w Poznaniu opatentowany na cały świat samoczynny automat fotograficzny, który wykonuje zdjęcia bez jakiejkolwiek ludzkiej pomocy w ciągu 7 minut.

Automaty te były swego czasu na wystawie w Poznaniu. Poszukujemy reflektanta, któryby przedsiębiorstwo to w Poznaniu prowadził wspólnie z nami pod warunkiem dostarczenia w dobrem miejscu w Poznaniu podnajmu, na ustawienie wyżej opisanego automatu.

Potrzebne jest 1. okno wystawowe, zaś przestrzeń 4 m. długa, a 2 m. szeroka. Zgłoszenia upraszamy wprost pod naszym adresem: Pp 71,79

„PHOTOMATON"
Sp. z ogr. odp.
Katowice, Gliwicka 6, I. piętro

Kucharka
tylko siła pierwszorzędna, która w pierwszorzędnych lokalach pracowała, od 15 marca potrzebna. Oferty nadesłać z odpisami świadectw, fotografją i podaniem warunków, do Kawiarni „Pomorzanka", Toruń, Szeroka 20. Pw 9 741-64.76

Nauczycielka-wychowaczyni
poszukuje zaraz do dwojga dzieci 8 i 9 lat celem przygotowania do I. klasy gimnazjalnej z pozwoleniem rządowem. Proszę o podanie życiorysu, odpisu świadectw i żądanej pensji. Zgłoszenia: Maj. Kunowo, poczta Kwieciszewo. zdp 30 415

Bony inteligentnej
do 3 letniego dziecka tylko na godziny popołudniowe i wieczorowe poszukuję. Zgłoszenia pomiędzy 10—12, ul. Matejki 61 III, Evert. Pw 9 744-9.336

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza. — Warszawa, Żórawia 42 n. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. np 9169

Posługaczka
czysta środa i sobotę potrzebna, Dolina 3, III, prawo. zdp 30 323

Ogłoszenie:
Zarobek w domu po ukończeniu kursu prasowania sztywnej męskiej bielizny dziennie lub wieczorowe tylko 10 zł. Wydaje się świadectwa szkolne. Kursy Gospodarczo - Zawodowe, Poznań, św. Marcin 69. nwp 9150

Retuszer
lub retuszerka poszukiwani kwalifikacją do Zakładu Fotograficznego Mencel, Łódź, Andrzeja 11. nw 9145

Służąca
uczciwa, czysta i pracowita do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Kilińskiego 7 I. ptr., prawo. nw 9 180

Ogrodnik - kawaler
uczciwy, pracowity trzeźwy do ogrodnictwa handlowego potrzebny. Zgłoszenia z odpisami świadectw, pretensjami do Kurjera zdwp 29 455

Dzisiaj w kinie

Apollo: „Upadły anioł".
Aurora: „Chata wuja Toma".
Bajka: „Biały Pająk i Niedyskretna Kobieta".
Casino: „Złodzieje hotelowi".
Colloseum: „Hipek i Lopek się żenią".
Metropolis: „Głos z zaświata"
Odeon: „Niewolnica miłości"
Stylowe: „Statek Komedjantów".
Słońce: „Hrabia Cagliostro".
Wilsona: „Dziewica Orleańska".

Humor zagraniczny

W hotelu
— Woda do golenia nie była dziś gorąca.
— Woda do golenia? — to była kawa!

Przedpłata na marzec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. Ilustracja Poznańska" i Nowiny Sportowe" w Poznaniu eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.